Ner 65. Kraków, Sobota 20 Marca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
zielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
ztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi			
nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

enumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 marca.

Polit. Corr. donosi: „Rozporządzenie ministra handlu z 24 lutego b. r., dotyczące organizacyi i zakresu działania urzędu pocztowych kas oszczędności, zostało na mocy Najwyższego upoważnienia rozporządzeniem ministerstwa handlu z dnia 18 b. m. zniesione i pozbawione mocy obowiązującej.“

Baron Pino pożegnał piśmiennie urzędników ministerstwa handlu. Baron Pusswald objął już kierownictwo wszystkich agend ministerstwa handlu, a równocześnie powierzył bezpośrednie kierownictwo sekcyi kolejowej, na której czele dotąd stał, szefowi sekcyi Wittekowi, którego departamentem podczas prowizoryum zarządzać będzie radca sekcyi Wrba.

Radca dworu Sochor ogłasza w *Wiener Allg. Ztg*, iż podana w dziennikach wiadomość, jakoby między nim a hr. Taaffe odbyła się konferencya w sprawie ewentualnego przyjęcia teki ministra handlu, jest zupełnie nieprawdziwą. P. Sochor w ostatnich 14 dniach nie rozmawiał wcale z hr. Taaffem, a przeto odpadają wszelkie pod tym względem kombinacye.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Izbie poselskiej jeneralna dyskusya budżetowa. Według dyspozycyj prawicy potrwa ona cztery dni, a przeto już około środy rozpoczną się szczegółowe rozprawy budżetowe. Jak w roku ubiegłym, tak i teraz nie weźmie podobno prawica zbyt żywego udziału w ogólnej dyskusyi budżetowej, do której, jak donosi *Dz. Polski*, dezygnowało Koło polskie ze swej strony jako mowców: ks. Czartoryskiego, Dra Czerkawskiego i hr. Dieduszyckiego. Proponowano także Dra Madeyskiego, który oświadczył, że w razie potrzeby zgłosi się w tym względzie do komisyi parlamentarnej. W kołach prawicy panuje wogóle tendencya, aby rozprawy budżetowe, o ile to tylko będzie możliwem, ukrócić, gdyż przed feryami wielkanocnemi oprócz budżetu chce prawica jeszcze załatwić ustawę o pospolitem ruszeniu.

Do *Narodnich Listów* donoszą, iż w łonie prawicy zastanawiają się nad tem, czy nie byłoby pożądanem na mocy regulaminu izbowego i ustawy z 30go czerwca 1867 r. o traktowaniu obszernych przedłożeń, wybrać wielką stałą komisyę, któraby także po zamknięciu sesyi parlamentu obradowała i podczas letnich miesięcy przedyskutowała ustawy ugodowe, aby takowe zaraz w sesyi jesiennej, która się rozpocznie prawdopodobnie we wrześniu, mogły być załatwione w Radzie państwa.

Nagłe obniżanie się poziomu przekonań stronnictwa konserwatywnego w Prusach stwierdzają bardzo drastycznie następujące fakta:

Przed rokiem wniesiono w Izbie, aby podwoić ilość losów loteryjnych, a tem samem i dochód z loteryi z 4 milionów na ośm.

Oparli się temu, łącznie z centrum, jak najsilniej konserwatyści, a pomiędzy nimi p. Rauchhaupt.

Przytaczane z ich strony argumenta były nader trafnemi. „Loterya obudza rujnującą pasyę do gry, najbardziej w mniej zamożnych sferach, jest trucizną nurtującą społeczeństwo nakształt zarazy, sprowadza często nędzę i rozpacz, jest przeto tak z moralnych, jak i z ekonomicznych względów rzeczą stanowczego potępienia godną. Wypadałoby ją raczej znieść zupełnie, niż rozszerzać.“

Takie głosy odzywały się w szeregach konserwatystów nie dawniej, jak przed rokiem.

W tych dniach zaś, w czasie obrad w Sejmie pruskim nad budżetem państwa, a w szczególności nad pozycyą „dochody z loteryi“, podał konserwatysta hr. Limburg-Stirum ten sam projekt, któremu się jego stronnictwo opierało tak usilnie w roku przeszłym z moralnych pobudek, a poparł go także p. Rauchhaupt, podając za przyczynę, że wzrost potrzeb wymaga pomnożenia środków pokrycia ich bez względu na źródło, z jakiego ich zaczerpnąć można.

Słuszną zrobił mu na to uwagę deput. Windthorst, że nim się kto chwyci środka, który sam w duszy potępia, powinien pierw sumiennie zbadać, czy też potrzeba wydatku jest rzetelną. Chcecie lekkomyślnie obciążyć budżet czterema milionami procentów od stumilionowej pożyczki na wykupywanie dóbr szlachty polskiej, korzystając z krytycznej dla gospodarstwa wiejskiego chwili, i dlatego chcecie też pomnożyć dochód z loteryi o cztery miliony, ażeby wam tę potrzebę pokryła. Na cel niemoralny szukacie środka, grzeszącego także brakiem moralności, z wyparciem się dawnych lepszych zasad.

Wskazana przez p. Windthorsta konsekwencya brnięcia coraz dalej, skoro się raz weszło w błoto, illustruje doskonale sytuacyę, w jakiej się stronnictwo konserwatywne w Prusach z własnej winy znajduje.

Że wniosek Limburg-Stiruma przeszedł większością głosów konserwatystów i narodowo-liberałów, nie potrzeba prawie nadmieniać.

Plan Gladstona, jak takowy dziś dzienniki angielskie, krytykując go z różnych stanowisk, omawiają, jest mniej więcej taki: Ocenia on wartość gruntów w rękach wielkich właścicieli będących, ale przez nich nieadministrowanych tylko wydzierżawianych, — na 200 milionów funtów szterlingów. Wartość tę ma państwo zapłacić przez zaciągnięcie stósownej pożyczki. Grunta te chce Gladstone odstąpić na własność dzisiejszym ich dzierżawcom, zobowiązując ich do płacenia rocznie sumy niższej, niż wynosi obecna dzierżawa, aż do spłacenia ratami temi całej sumy kupna.

Ma być powołany do życia parlament irlandzki do spraw miejscowych, autonomicznych, który ma wysyłać z łona swego deputowanych do parlamentu angielskiego, gdzie się rozstrzygać mają sprawy wspólne połączonych królestw.

Parlamentowi temu chce Gladstone oddać sumy płynące z rat nowych nabywców, a mają one służyć na pokrycie potrzeb autonomicznych, tak, że parlament angielski nic już dopłacać nie będzie.

Oprocentowanie zaś i amortyzacya pożyczki ma być wspólnym ciężarem trzech królestw, do którego część na nich przypadającą mają także dorzucać Irlandczycy.

Z jakiego punktu widzenia oponują temu Chamberlain i Trevelyan, nie jest dotąd jeszcze dokładnie wiadomem; była tylko ogólnie mowa o zbyt wielkiem pomnożeniu długu angielskiego i o możliwem zupełnem oderwaniu się Irlandyi.

Times podnosi ze względów słuszności zbyt niskie ocenienie gruntów, uskuteczniane, jak się zdaje, na podstawie dowodów, jakie dziś płyną z rąk niechętnych dzierżawców, niewywiązujących się z przyjętych na siebie obowiązków.

Standard, organ konserwatywny, byłby z zapłacenia odrazu właścicielom dzisiejszym ceny kupna dóbr, oczywiście sprawiedliwie obliczonej, zupełnie zadowolonym. Właściciele sami zrobiliby ten interes z dzierżawcami dóbr, gdyby u nich rzetelne chęci przypuszczać mogli.

Gdyby sprawę tą przeprowadzało ministerstwo, mające stosunki z żywiołami ładu w Irlandyi i wspólnie z niemi urządzało warunki spłaty rat i wspólnych ciężarów trzech królestw, nie byłoby przeciw planowi temu zbyt wiele do nadmienienia; ale Gladstone ma tylko stosunki z ludźmi przewrotu, z ludźmi, którzy chcą darmo posiąść własność gruntu w Irlandyi, wszelkie więc przypuszczenie, że wśród takich warunków Irlandczycy spłacać będą raty zakupna gruntu i że obok ciężarów autonomicznych ponosić jeszcze będą chętnie wspólne ciężary połączonych trzech królestw, jest illuzyą, której się tylko oddawać może największy optymista. Z tego też głównie powodu są konserwatywni przeciwni planowi Gladstona, a szczególnie temu, aby on go sam, łącznie z sympatyzującemi z nim żywiołami przeprowadzał.

Zdaje się, że do takiego zdania skłania się znaczna część umiarkowanych Whigów i że ono przeważy tak parlamencie, jak w kraju, jeśli się gabinet do niego odwoła.

Prowizoryum, jakie chce wytworzyć Rosya w sprawie rumelijskiej, a o którem mówiliśmy już wczoraj, wzbudza podobno nierównie więcej obaw w świecie dyplomatycznym, niż żądanie ks. Aleksandra, o którym mają przekonanie, że albo ulegnie, albo tak zmodyfikuje swój postulat, że go będzie można przyjąć.

Zaostrzyły się też stosunki w Grecyi, gdzie powołują teraz rezerwy i gotują się rzeczywiście, lub pozornie do wojny, utrzymując, że do zapowiedzianej akcyi flot mocarstw europejskich nie przyjdzie. I rzeczywiście zażądała podobno Anglia, aby wszelką akcyę przeciw Grecyi odroczyć aż do chwili, kiedy sprawa bułgarsko-rumelijska stanowczo załatwioną zostanie.

W kwestyi birmańskiej zaszło nieporozumienie między Anglikami a Chińczykami. Ostatni roszczą pretensyę do miasta Bahmo, leżącego nad górną częścią rzeki Irawaddy. Anglikom zaś chodzi o to miejsce, ponieważ górne części rzek przepływających cały półwysep anamski i środek Chin leżą tu blisko siebie i niedaleko od górnej części rzeki Irawaddy. Można tu więc wytworzyć łatwo ognisko wielkiego handlu, rozchodzącego się drogą rzeczną na szerokie a bogate przestrzenie. Podobno Anglicy zamierzają załatwić sprawę tak, że zatrzymają miasto Bahmo, z uznaniem nad niem zwierzchnictwa chińskiego, i płacić będą trybut, co im może sprawić dogodność, że znajdując się już w granicach chińskich, unikną uciążliwości handlowych w przebywaniu granicy, które zwykły tamować wszelki bardziej ożywiony ruch handlowy.

Zbliża się termin wyboru uzupełniającego z kuryi włościańskiej okręgu Tarnów-Pilzno-Dąbrowa wskutek rezygnacyi X. Dra Kopycińskiego. — Profesor seminaryum, przewodniczący ważnej instytucyi rzemieślniczej „Gwiazda,“ światły i gorliwy w spełnianiu obowiązków duszpasterstwa kapłan, stawia wyżej te obowiązki swego powołania i stanu, niż ponęty życia parlamentarnego, które w obecnem położeniu nie przedstawia kwestyj spornych w czemkolwiek mogących zagrażać interesom Kościoła. — Rezygnacya X. Kopycińskieoo jest stanowczą, bo jak ogłasza w dzienniku *Unia*, na wypadek ponownego wyboru, mandatu nie przyjmie.

Szczerość jest najpewniejszym środkiem usunięcia wszelkiego nieporozumienia lub jakichkolwiek uprzedzeń, które tylko pośrednio znajdowały echo w naszym dzienniku. W ostatnich wyborach do Rady państwa z wspomnianego okręgu stały naprzeciw siebie kandydatury dwóch posłów sejmowych, należących do stronnictwa centrum. *Czas*, nie będący organem tego stronnictwa, mógł być biernym świadkiem tych zapasów, gdyby poza kwestyą osób lub stronnictwa chwilowe wyborcze rozdrażnienie nieprzybierało pozorów antagonizmu między dwoma kierowniczemi warstwami społecznemi. Dziennik katolicki i konserwatywny nie mógł patrzeć obojętnie na to rozdwojenie między duchowieństwem a obywatelstwem, które atoli było przypadkowem i przejściowem.

Być może, że komitet przedwyborczy zbłądził, jeśli nie wyrozumiał na czas i nie uwzględnił intencyi duchowieństwa, które, Bogu dzięki, ma u ludu wiejskiego zaufanie i przewagę. Zbłądził kandydat, gdy zamiast drogi porozumienia zdobył mandat wbrew uchwale komitetu, ale te obopólne zboczenia dziś przemazują się wzajemnie, skoro, jak nas zapewniają, obywatelstwo całej okolicy postanowiło pójść tym razem zgodnie za inicyatywą duchowieństwa.

Winniśmy jeszcze dodać, że jeśli w czem należy się zadośćuczynienie X. Kopycińskiemu, to za złe zrozumienie jego myśli w mowie sejmowej. Działalność jego społeczna w Towarzystwie „Gwiazda“ jest wymownym dowodem, że zgodnie z powołaniem kapłana nie niechęci podniecać, ale stara się harmonią i miłość społeczną utwierdzać, a chronić warstwy rzemieślnicze od podniet socyalistycznej natury.

Lecz od kwestyi osobistej przejdźmy do kwestyi zasadniczej. Tylko wtedy, kiedy organizm nasz jest chory, dają nam się uczuwać poszczególne jego członki, bo w ręku jest reumatyzm a w nogach pedogra. Czyliżby taki schorzały był stan naszego organizmu, że okrom kwestyi ruskiej, żydowskiej, chłopskiej — zaczynamy już od czasu do czasu mówić o kwestyi księżej i kwestyi szlacheckiej— rozróżniać je i przeciwstawiać? Nie, to nie choroba, to tylko chwilowe rozdrażnienie nerwów, to skutek wstrzykiwania tej morfiny, jaką bywają agitacye wyborcze.

Jest kwestya konserwatyzmu społecznego i narodowego i kwestya kościelna i katolicka— jedna dotyczy materyalnych, druga duchowych potrzeb i interesów naszego bytu, naszej przyszłości— obie ściśle ze sobą związane, na wszystkich punktach się stykające, wymagają harmonijnego zespolenia obywatelstwa z duchowieństwem. Czyliż potrzebujemy jeszcze zapewniać, że dziennik nasz jeśli broni konserwatyzmu społecznego — to jeszcze wyżej stawia sprawę katolicką, sprawę wiary i Kościoła, która jest ich źródłem. Ale kwestyi księżej i kwestyi szlacheckiej, jako kwestyj stanu, jako przeciwieństwa i jakiegoś separatyzmu kastowego nie chcemy i nie możemy uznawać zarówno przy urnie wyborczej, jak w pożyciu cedziennem. Od ścisłego związku między plebanią a dworem, zawisła cała nasza siła, zdrowie i przyszłość. Duchowieństwo i szlachta jest solą ziemi naszej, ale potrzeba zbliżenia w zasadach i współdziałania w życiu. Takiem wspólnictwem plebanii i dworu, kwestyi kościelnej i kwestyą narodową broni się Wielkopolska od nacisku germańskiego i pocisków bismarkowskich — na tej solidarności opiera się cały żywioł polski pod rządem rosyjskim, i tylko tym przymierzem w korzystniejszych o wiele warunkach możemy dodatnią rozwinąć pracę w Galicyi na pożytek Kościoła i narodu.

W dzienniku *Le Monde* p. Oskar Havard poświęca poruszonej świeżo przez mowę księcia Bismarka i jego wnioski exterminacyjne sprawie polskiej kilka gorących uwag tchnących tą dawną sympatyą i wiarą w zadośćuczynienie sprawiedliwości dziejowej, jaka przed dwudziestu jeszcze laty ożywiała całą Francyę wobec naszego narodu, a jaką dochowali dotąd wiernie katolicy we Francyi.

Autor przypomina najpierw wypadki 1861 r. i te ofiary bezbronne, które padały na bruku warszawskim z pieśnią religijną na ustach.

„Nie nasza w tem wina, że te jęki przebrzmiały bez echa. My katolicy nie byliśmy nigdy obojętni na cierpienia Polski — oburzały nas zawsze czcze deklamacye prasy liberalnej bulwarów paryskich. Wobec niecnych wycieczek Voltaira i jego adeptów przeciw Polsce miło nam było zawsze przeciwstawiać protestacye Klemensa XIII przeciw podziałowi Polski, Grzegorza XVI (w allokucyi z r. 1842) i gromy Piusa IX (allok. 6 marca 1863, list do Cesarza Aleksandra II, 22 kwietnia 1864 r.).

„Historya zapisze te szlachetne głosy najwyższej powagi moralnej, jaka istnieje na świecie. Żaden sofizm, żadne kłamstwo niezdoła zatrzeć z pamięci ludzkiej tego kontrastu odważnej i wytrwałej sympatyi Papieży dla narodu uciśnionego z obojętnością i niechęcią mocarstw europejskich i publicystów antichrześciańskich.

„Katolicka społeczność uznawać będzie zawsze swych braci w tych księżach, tych chłopkach, tych patrycyuszach, którzy cierpią lub giną w ofierze wiarę i narodowość.

„Ależ czy to tylko naiwna sympatya i pociąg litości, który nas zwraca ku tym szlachetnym ofiarom?

„Nie, jeśli cierpienia Polski nas wzruszają, to niemniej uznajemy jej prawa. Niema preskrypcyi dla zbrodni historycznych i społecznych. Mogą być prawa zgwałcone, zamachy popełnione ich nie niszczą...“

Autor artykułu przypomina orzeczenia traktatu 1815 r. wobec Polaków, przypomina stanowisko Francyi za monarchii lipcowej i słowa Ludwika Filipa: *la nationalité polonaise ne perira pas* — piętnuje dalej dwulicową politykę Napoleona III, oświadczenia ministrów Billauta i Rouhera. Opuszczenie Polski było — według zeznania Rouhera— nagrodą za uznanie przez Rosyę jedności włoskiej, anneksyi Sabaudyi i Nicei.

„Nieszczęsne zaślepienie dyplomacyi cesarskiej! utworzenie Włoch, które miały przyklaskiwać naszym klęskom, a dziś marzą o udziale w rozbiorze Francyi — uważano za zwycięstwo — a ostateczne pokonanie Polski za pomyślny obrót wypadków!

„Francuzi i patryoci niemogą nigdy dość opłakiwać tej obojętności i tej zdrady; katolicy, nie możemy dość pokutować za ten, jak mawiał O. Gratry: „grzech śmiertelny Europy.“

Wśród zupełnego spokoju książę Bismark ogłasza wojnę exterminacyjną przeciw Polakom.

„Teraz nawet zaślepieni muszą uznać, czem dla Francyi w r. 1870 byłby ten naród wytrwały i wierny? Czyli najazd pruski byłby możebny? Warownia Europy od Turcyi i Tatarów przez tysiąc lat — Polska byłaby zasłoniła Francyą od najazdu?

„Chateaubriand przed półwiekiem pisał: „Świat widzi tylko zwycięstwa ciemiężycieli. Ale z tych cierpień wzgardzonych, z tych klęsk i krzywd przez świat pomijanych wzrastają w radach Opatrzności wielkie przyczyny upadku potężnych. Gdy przebierze się miara i przeważy szala niesprawiedliwości nad szalą powodzenia, wtedy następuje zwrot w prądach dziejowych.

„Francya poniosła już karę za opuszczenie Polski — ale czyliż ciężka nie czeka kara państwo Fryderyka W.? Gniew ks. Bismarka zdradza wewnętrzny niepokój. W bluźnierstwach żelaznego kanclerza czuć strach pomsty Opatrzności. Po tysiącu latach niewoli Bułgarya powstała. Dlaczegoby Bóg nie miał wskrzesić tego narodu, który wszystko postradał, okrom tej iskry wewnętrznej, której nic zagasić nie zdoła.“

„Hr. de Montalembert w pamiętnem piśmie: *Une Nation en deuil* na 9 lat przed 1870 przewidział jedność Niemiec, upadek Francyi i przyszłość Europy: „jedność Niemiec dokona się przez Prusy, na szkodę Francyi“ — a dodał: „ale jedność niemiecka będzie miała za następstwo ... ważne zmiany nad Wisłą. Prusy zamieniając się w Niemcy nie mogą zachować tego, co zabrały Polsce.“

Pełne sympatyi i uczucia sprawiedliwości uwagi p. Oskar Havard kończy pięknem wspomnieniem takich postaci, jak Adam Mickiewicz i książę Adam Czartoryski, i słowami: *Non relinquet Dominus virgam peccatorum super sortem justorum.*

Towarzystwo Warszawskie.

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

przez

Baronową X. Y. Z.

(40)

(Ciąg dalszy).

Byłyby jeszcze inne typy ludzi wśród naszych warunków wzrosłych. Arystokrata np. dążący do popularności, mąż swoją drogą nieraz wielkiej zacności, nauki i prawości, ale uznania chciwy i żądny pewnej aureoli. Ten pójdzie zawsze swoim sztychem, zazdroszcząc nieco innym ich stanowisk; przyjaciół mieć będzie, bo każdemu poda na ulicy ramię, każdego potrafi sobie zjednać i będzie miał wydelikacone poczucie tego, gdzie i kiedy należy się w Warszawie pokazać, na jaki pójść pogrzeb, na jakiem zasiąść zebraniu, do czyjego jubileuszu się przyłączyć itd. W ten sposób zdobędzie sobie to, co lubi. Jeżeli człowiek, należący do tego typu, posiada naukę i pracowitość, szanować go będą niezmiernie, ale z drugiej strony każdy bystrzejszy nieco obserwator dostrzeże w nim niejakie ślady dawnego możnowładztwa. Człowiek do tego typu należący „niewoli“ sobie ludzi tylko „czapką“ to prawda, ale w tem niewoleniu właśnie jest coś zatrącającego o dawny oligarchizm i pewna chęć postępowania wbrew wszystkim i pomimo wszystkich. W razie danym, w innych warunkach i wśród odmiennego położenia, człowiek należący do tego typu szedłby zawsze na własną rękę, byłby „dzikim“ i niczyjemu kierownictwu nie poddałby się nigdy.

Z drugiej jednak strony ofiarność, mianowicie co do osoby, czasu i życia prawie ascetyczna u tych ludzi, poczucie obowiązku ogromne, zdolności stósowane do nauki pierwszorzędne, jednakże przy tem wszystkiem brak równowagi w umyśle, tak że czy w nauce, czy w życiu zawsze grozi pewna jednostronność. Osobiście trzeba niezmiernie cenić i szanować podobne natury, ale „dzikiemi“ były, są i pozostaną zawsze.

Niebrak wśród naszego towarzystwa arystokratycznego i takich, coby chcieli koniecznie coś znaczyć i jakieś wybitniejsze na gwałt zająć stanowisko. Ci polować będą na wszelkie prezesostwa, chociażby najśmieszniejsze i najbardziej błahe, na każdem zebraniu zasiadają odrazu przy stole komitetowym, przekonani najmocniej, że podrzędniejszego miejsca ani herbowa ich tarcza, ani osobista powaga nie zniesie. Nie wyższa ambicya, ale tuzinkowa ambicyjka kierować będzie ich postępowaniem. Nie chęć służenia czem można ogółowi, lecz chęć odznaczenia się będzie ich przewodnią nutą i *Leitmotivem*.

Nie mogą siebie pojąć na jakimś balu publicznym, wystawie itd. inaczej aniżeli z czerwoną kokardką przy fraku lub surducie i obowiązki te sprawować będą z arcyzabawną napuszystością, przekonani, że oczy wszystkich na tę ich „publiczną“ działalność wytężone, bo zajmują bardzo ważne stanowisko i do „powag społecznych“ należą. Dla zaspokojenia tych małych ambicyjek, dla złapania jakiejś prezesurki lub przewodnictwa w komitecie dopuszczą się większych i małych intryżek, ale uczynią to niezręcznie, więcej narażając się na śmieszność i żarty ludzkie, aniżeli na wzięcie i popularność w mieście.

Z takich, moja droga, śmiejemy się tu wszyscy; więcej oni nas bawią, — niż nam szkodzą, i jak ów pułkownik w *Bettelstudencie* przechodzimy nad nimi do porządku dziennego, mówiąc: *Schwamm drüber.*

To powiedziawszy przejdźmy teraz do innego arcysympatycznego typu, już nietylko Warszawy, ale wyłącznie warszawskiego bruku, do tego wesołego typu, który był specyalnością Warszawy dawnej, a teraz jest nie lada rzadkością, lecz który się tak z miastem naszem zżył, że każdy dorożkarz każdego należącego do niego inaczej jak po imieniu nie nazywa i zdrobniałem przezwiskiem zawsze tytułuje. W tem dziecku Warszawy, pozostało dużo może jeszcze dzieciaka. Dzieciak bywa często swawolny i różne ciocie, wujaszkowie, oraz „moraliści o spojrzeniu kota“ znajdują w nim nieco do zganienia, może ja pierwsza, ale z drugiej strony przyznać muszę z wielką pociechą, bo mam jakąś do tego, tak specyalnie warszawskiego typu pewną słabość, że na widowni potrafi on nieraz wyrobić sobie stanowisko zaszczytne, zająć się wielu pożytecznemi rzeczami, a do użytecznych garnąć się chętnie i ochoczo, przynosząc ze sobą nie bez pewnego dla galeryi zdziwienia — dużo wytrwałości, znawstwo stosunków warszawskich, gorliwość i ruchliwość wielką.

W każdej zabawie czy zatrudnieniu, w towarzystwie, czy na wyścigach, jego temperament i rasa sprawiają, iż nasz sympatyczny typ ś c i g a s i ę literalnie z innymi; wszędzie na wezwanie jest gotów, a tem, czem się zajmie, zajmie się szczerze i wielce się do tego przywiązuje tak, że choć by to było uciążliwem i w wielu razach trudnem, a nawet przykrem, dla niego staje się niemal zabawnem, a nawet i koniecznem.

Z powodzenia jest dumnym, każdą trudność lub przeszkodę bierze niezmiernie do serca. Z czasem typ się modyfikuje i poważnieje też, a wtedy przyjaciele i obcy nawet witają zmianę ze szczerem zadowoleniem. Przy niektórych więcej może tradycyjnych, niż osobistych brakach, stron w nim dobrych i dodatnich, również dziedzicznych zalet dużo. Umie on być w dobrem znaczeniu lubianym; ma warszawskie w obejściu się z innymi zacięcie, żadnych fum i niewczesnej dumy, — a dużo dobrych skłonności i poczciwych chęci. To, co robi, robi ochoczo i wesoło, bez prozopopei i z dobrodusznością miłego chłopaka, którą niektórzy biorą często całkiem niesłusznie za lekkomyślność. Typowi temu więcej powagi i statku byłoby się nieraz przydało, ale, jak powiedziałam, i tego czasem, z czasem typ nabywa, — a zato umie być *bon compagnon* — zawsze i wszędzie. — Przywiązanie do Warszawy ma bardzo czułe i szczere, — bez niej i poza nią żyćby z pewnością nie mógł, i dlatego trzeba ten typ brać koniecznie na jego rodzinnym gruncie, zważyć warunki, w których wzrósł i wśród jakich się obraca, a tak go oceniając dojdzie się do przekonania, że bezsprzecznie jest tu materyału dobrego dużo, danych wiele, a co więcej, że ten materyał z czasem zaczyna się zwykle coraz bardziej wyrabiać, a te dane coraz bardziej na wierzch wychodzą. Dzieciak warszawski, niejedną nieraz pociechę swojej Warszawie zgotuje.

A teraz z kolei typ wielkiego pana, prawdziwego sztuk pięknych miłośnika i znawcy. Ten żadnego oficyalnego stanowiska nie zajmuje, ale ma je. Nie jest to bynajmniej szablonowy mecenas, lecz to typ. Należący do niego, zwykle dziedziczą tradycye, zbiory i liczne z światem naukowym stosunki, które z pietyzmem i zamiłowaniem podtrzymują.

Ma ten typ artystyczne aspiracye, żywe zainteresowanie się sztuką, gorliwe a czynne jej poparcie, wielką w obu tych kierunkach ruchliwość i pracowitość, a przy tem żadnej ekskluzywności, ani śladu tego, co już kiedyś stary Witwicki tak srodze gromił, a co u nas coraz bardziej grasować zaczyna: zaściankowość i prowincyonalizm. On się równie będzie interesował tem, co na polu archeologii, sztuki, literatury itd. robią w jakimkolwiek zakątku, jak pracami warszawskiemi, a w tem zajęciu się takie ma zamiłowanie, że wytwarza z niego dla siebie rodzaj s p o r t u. On się nietylko wciąż uczy, swe liczne notatki uzupełnia a zbiory kompletuje — ale się tem wszystkiem bawi. — Archeologia i sztuka, to jego żywioł. O wszystkiem, co się obu tyczy, skrzętne zbiera wiadomości, każda nowa cegła w starożytną bramę wprawiona, musi mu być sygnalizowaną, każdy nowy przybytek do Muzeum zanotowany. Drobiazgowym jest pod tym względem, ale cała też archeologia na takiej drobiazgowości polega. Do literatury ma zazwyczaj ten typ wielkie zamiłowanie, W zamian do napisania rzeczy większych rzadko kiedy skłonność, a szkoda, bo — ktoby się tego domyślał? — ten przeładowany zawsze uczonemi notatkami, adept tak ciężkiej i poważnej jak archeologia nauki, ma zwykle pióro bardzo lekkie i w dziennikarstwie n. p. będzie zwolennikiem francuskiego *à la Figaro* sposobu pisania, łączącego naukę z zabawą. W zbiorach kogoś należącego do tej kategoryj będzie wiele rzeczy pięknych i ciekawych, a rosną one wciąż jak na drożdżach, nie leżąc bynajmniej bezużytecznie. Prawdziwy bowiem prototyp nie jest o swoje zbiory zazdrosnym i chętnie ich udziela i pokazuje. Uczynnym będzie w tym kierunku bardzo i z tej uczynności swojej w kołach artystyczno-literackich i dziennikarskich bardzo dobrze znanym. Kiedy się zważy, ilu-to amatorów, konserwatyzm swych zbiorów na tem zasadza, aby żywej duszy do nich nie dopuścić i samemu nie użytkując, drugim zużytkować nie pozwolić — cnota taka nabiera tem większej wartości i staje się kardynalną. Typ ten przywiązuje się ogromnie do archeologicznych i literackich robót, do których rękę przyłoży. Pod tym względem iście wyjątkowy to w społeczeństwie naszem żywioł. Żadnej niezdrowej ambicyi, aby koniecznie w takich robotach i przedsięwzięciach pierwszym i wyłącznym być panem, ze skromnością zawsze przemawia i sam jej ciągle daje dowody. W każdem towarzystwie pożądany to bardzo czynnik, w naszych stosunkach samoistny, oryginalny, a niezmiernie pożyteczny, zacny i dodatni to typ.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 18 marca.

X. biskup Pełesz wydał okólnik do duchowieństwa swojej dyecezyi, w którym przytaczając okólnik Wydziału krajowego w sprawie zapobiegania licytacyi zadłużonych włościańskich posiadłości przez obce żywioły, wzywa gr. kat. proboszczów, aby zajęli się tą sprawą i w swoim zakresie gorliwie popierali usiłowania zainicyonowane przez Wydział krajowy.

Wszystkie gr. kat. ordynaryaty, a nietylko lwowski, jak donosiły dzienniki tutejsze, ostrzegły podwładne duchowieństwo, aby nie dopuszczało do użytku kościelnego ksiąg cerkiewnych nieaprobowanych przez władzę duchowną. Mimochodem wypada zaznaczyć, że szczególnie niebezpieczne są poczajowskie edycye ksiąg cerkiewnych. Dopóki w Poczajowie byli Bazylianie, kwitło tam wydawnictwo ksiąg cerkiewnych. Ale tej dawnej firmy poczajowskiej nie należy identyfikować z dzisiejszą schizmatycką.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 18 marca.

Przewodniczący Prezydent Dr Szlachtowski.

Radca miejski Stanisław hr. Mieroszowski wystosował do Rady miejskiej pismo, w którem powołując się na zakomunikowaną mu jednogłośną uchwałę Rady, upraszającą go o zatrzymanie i nadal mandatu radcy — oświadcza, że z uczuciem wdzięczności przyjął wiadomość o uchwale i o tem tak zaszczytnem dla niego zawezwaniu, pospiesza więc z oświadczeniem, że uważa sobie za najpochlebniejszy obowiązek zastósowania się do rozkazu Rady, i cofając swą rezygnacyę z godności radcy, szczycić się będzie i nadal do upływu mandatu z przynależności swej do grona reprezentacyi rodzinnego miasta.

Odczytanem następnie zostało pismo właścicieli domów przy ul. Dietla i ul. Wielopole, proszące o obsadzenie części nasypiska Starej Wisły pomiędzy ulicą Starowiślną a mostem kolejowym, drzewkami, i uporządkowanie tegoż, oświadczając zarazem gotowość ewentualnego pokrycia tego wydatku na drodze prywatnej składki na ten przypadek, gdyby fundusz miejski pokryć go nie mógł. Pismo odesłanem zostało do sekcyi ekonomicznej.

Powołany w miejsce ś. p. Dra Zatorskiego do Rady Dr Ludwik Wiszniewski składa przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków radcy miejskiego.

Z porządku dziennego, r. m. Dr. Faustyn Jakubowski, jako sprawozdawca komisyi przemysłowej, motywuje wnioski w sprawie założenia w Krakowie Bazaru dla wyrobów krajowych. Sprawozdawca rozwija główne motywa, które wskazują pożytek założenia podobnego Bazaru dla całego kraju. Motywów tych, których skala jest tak obszerną a prostą i naturalną zarazem, streszczać nie będziemy, gdyż sprawie tej poświęciliśmy już pewne uwagi; przytoczymy tylko statut, na zasadzie którego ma się ułożyć stosunek między Bazarem a producentami krajowymi.

Statut, przyjęty przez Radę, brzmi:

Art. I. Gmina miasta Krakowa zakłada w Krakowie bazar, którego celem jest przyjmować na sprzedaż wyroby krajowego przemysłu i takowe sprzedawać.

Art. II. Wyroby te sprzedawać będzie gmina m. Krakowa we własnem imieniu na rachunek producentów. (Stosunek komisowy).

Art. III. Zarząd bazarem sprawować będzie komisya przemysłowa imieniem Rady miejskiej.

Art IV. Czynności wynikające z celu bazaru wykonywać będzie jego kierownik, któremu przydani będą w miarę potrzeby: zastępca, pomocnicy i służba.

Art. V. Komisya przemysłowa:

a) mianuje i oddala kierownika bazaru, jego zastępcę, pomocników i służbę;

b) obiera i przeznacza lokal na bazar;

c) określa prawa i obowiązki kierownika i jego podwładnych, wydaje potrzebne instrukcye i zlecenia;

d) rewiduje skład towarów, księgi i kasę, oraz bada rachunki najmniej raz w miesiąc;

e) przygotowuje preliminarz wydatków rocznych i przedkłada go Radzie miejskiej do zatwierdzenia;

f) składa Radzie miejskiej roczne sprawozdanie ze swych czynności, stanu bazaru i z obrotu funduszów.

Art. VI. Kierownik przyjmuje towary do bazaru, kieruje sprzedażą, prowadzi księgi i kasę, załatwia korespondencyę i wykonuje wszelkie czynności, wskazane instrukcyą, z troskliwością rzetelnego kupca. Kierownik i jego zastępca są urzędnikami miejskimi, jednak nie mają prawa ani do emerytury, ani do odprawy. Stosunek ich do gminy określi bliżej umowa z nimi zawarta. Kierownik i jego zastępca odpowiadają za szkodę gminie i producentom, oddającym swoje wyroby do bazaru

Art. VII. Fundusz, potrzebny na utrzymanie bazaru, przeznacza i zalicza Rada miejska z funduszów miejskich, a dochód z bazaru służyć będzie na pokrycie bieżących wydatków i na zwrot funduszów, zaliczonych przez gminę m. Krakowa.

Art VIII. Do bazaru będą przyjętemi tylko te wyroby przemysłu krajowego, które oznaczy komisya przemysłowa. Nadto przed przyjęciem wyrobów do bazaru winien producent uzyskać oświadczenie kierownika bazaru, iż jego towar i w jakiej ilości przyjętym zostanie. Producent, którego wyroby do bazaru przyjętemi, a następnie tamże sprzedanemi zostały, może taką samą ilość tych samych towarów do bazaru nadesłać, bez uzyskania na to szczegółowego zezwolenia kierownika bazaru. Wyroby nadesłane wbrew powyższym postanowieniom pozostawione będą na koszt i niebezpieczeństwo producenta do jego dyspozycyi.

Art. IX. Wyroby sprzedawane będą po cenie przez producenta oznaczonej.

Art. X. Z ceny sprzedaży otrzyma gmina m. Krakowa tytułem wynagrodzenia za wszelkie wydatki i czynności, połączone z utrzymaniem bazaru i wykonaniem sprzedaży 10%, które przy wypłacie producentowi strąconemi będą. Prócz tego wynagrodzenia nie będą producenci opłacać żadnych innych wynagrodzeń. W owe 10% nie wlicza się jednak kosztów przesyłki towarów i pieniędzy, które producent ponosi.

Art. XI. Producent może wyroby wycofać z bazaru przed ich sprzedażą, jednak winien tytułem kosztów zapłacić 2% od ceny sprzedaży ustanowionej przez niego.

Art. XII. Komisya przemysłowa może zarządzić zwrot wyrobów producentowi, jeżeli przez dłuższy czas nie znajdą odbytu. W tym wypadku producent wolny będzie od wszelkiego wynagrodzenia.

Art. XIII. Na wyroby oddane do bazaru udzielać będzie zaliczki „Połączony z krakowską Kasą oszczędności zakład pożyczkowy na zastawy ruchome“ do połowy wartości, którą zakład ustanowi przez oszacowanie. Producent otrzymujący zaliczkę poddaje się statutom tegoż zakładu, a w szczególności oddaje swe wyroby w zastaw temuż zakładowi. Zaliczki, a względnie pożyczki dane przez wymieniony zakład zastawniczy, uważane będą jako zaliczki dane przez gminę m. Krakowa, zostaną po sprzedaży wyrobów z ceny sprzedaży wraz z procentami strącone, a reszta wypłaconą będzie producentowi.

Art. XIV. Gmina m. Krakowa może każdego czasu zwinąć bazar, w którym-to wypadku wyroby obciążone zaliczką oddane będą zakładowi zastawniczemu, a nie obciążone zaliczką, zwrócone zostaną producentom. O zwinięciu bazaru zawiadomi zarząd bazaru producentów najmniej miesiąc naprzód.

Art. XV. Wszelkie spory między producentami a kierownikiem bazaru rozstrzyga komisya przemysłowa, jako sąd polubowny w ostatniej instancyi i bez względu na przepisy ustaw o postępowaniu sądowem.

Art. XVI. Spory powstałe między producentami a gminą miasta Krakowa rozstrzyga w ostatniej instancyi bez dalszego odwołania się sąd polubowny w Krakowie. W tym celu strona powodowa winna stronę drugą zawiadomić o wyborze arbitra i o przyjęciu obowiązku sędziego przez niego, poczem strona wezwana winna najdalej w dniach 14 wybrać drugiego arbitra i o wyborze wzywającą stronę zawiadomić. Sędziowie wybiorą superarbitra. W razie niezgodzenia się na superarbitra, rozstrzyga los między dwoma przez sędziów zaproponowanymi. Jeżeliby strona wezwana w dniach 14 sędziego nie wybrała, to strona wzywająca obiera drugiego sędziego. Sąd polubowny wolnym jest od przestrzegania przepisów ustawy o postępowaniu sądowem, lecz wyda wyrok według swego przekonania.

Po uchwaleniu Statutu, przyjęła Rada następujący roczny preliminarz kosztów bazaru:

1)	Lokal	1.200 złr.
1)	Urządzenie	300 „
3)	Płace kierownika	1.200 „
4)	Płaca zastępcy	600 „
5)	Utrzymania pomocników i służby	1.000 „
6)	Księgi i stemple	50 „
7)	Maszyna do kopiowania, rachunki	20 „
8)	Marki na rachunki, listy i inne drobne wydatki	50 „
9)	Oświetlenie	80 „
10)	Nieprzewidziane wydatki	500 „
	Razem	5.000 złr.

Przyjęła też Rada ostatni punkt wniosków komisyi przemysłowej, upoważniający Prezydenta do wniesienia prośby do Wydziału krajowego o subwencyonowanie Bazaru w Krakowie.

Po załatwieniu tej ważnej sprawy, Prezydent zawiadamia Radę, iż przychodzi pod rozprawy wniosek sekcyi szkolnej, mianowicie wybór delegata do Rady szkolnej krajowej. Wynik ostateczny poufnych obrad w tej sprawie podajemy w kronice.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 marca.

Za duszę ś. p. Józefa Doliwy Głębockiego, oficera artyleryi b. wojsk polskich z r. 1831, ozdobionego krzyżem „Virtuti militari,“ odprawionem zostanie w d. 22 b. m. (w poniedziałek) o godzinie 10 w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za sprawą komitetu opieki nad weteranami z r. 1831.

— **Wyboru delegata** do Rady szkolnej dokonała na wczorajszem posiedzeniu Rada miejska. Obrady nad tą sprawą były poufne, na jawnem zaś posiedzeniu sprawozdawca sekcyi szkolnej, r. m. prof. Dr Straszewski, odczytał jedynie swoje sprawozdanie, poczem natychmiast wskutek uwagi r. m. Rehmana, a na wniosek r. m. prof. Bochenka, uchwaliła Rada, aby sprawę tę traktować na posiedzeniu poufnem. Rozprawy miały charakter bardzo poważny i zasadniczy, a zabierali głos: prezes Majer, prof. Dr Zoll, Dr F. Jakubowski. Punktem kulminacyjnym dyskusyi była mowa prof. Dra Bobrzyńskiego. Przemawiali także r. m. Kohn, Asnyk, Gwiazdomorski, Romanowicz. W głosowaniu kartkami otrzymał hr. Stanisław Tarnowski 30 głosów, p. Marceli Studziński 12 głosów, z reszty zaś trzech głosów, jeden padł na dyrektora Stahlbergera, dwie kartki oddano białe. Jeden z radców wstrzymał się od głosowania.

— **Posiedzenie** Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, odbędzie się w niedzielę d. 21 marca b. r. o godzinie wpół do 11ej przed południem. Porządek dzienny: Dalszy ciąg dyskusyi nad wnioskami prof. Tomaszewskiego; o odprawach i nagrodach szkolnych.

Ludomił German, sekretarz. *Stanisław Siedlecki,* zastępca przewodniczącego.

— **Towarzystwo oświaty ludowej** krakowskie urządza w niedzielę d. 21 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Amfiteatru Nowodworskiego szósty bezpłatny odczyt popularny. Tym razem mówić będzie Dr Lutostański: „O świeżem powietrzu.“ Wydział zachęca do licznego wzięcia udziału w odczycie.

— **I dziś także** poczta i dzienniki warszawskie nie doszły nas. Dowiadujemy się, że osoby chcące przybyć z Królestwa do Krakowa, czekają od trzech dni na stacyi Koluszki, pociągi bowiem z powodu zawiei śnieżnej nie kursują.

— **Ruch kolejowy,** podług telegramu *N. Fr. Presse* z Warszawy, wstrzymany został wskutek śnieżnej zawiei na Nadwiślańskiej kolei z wyjątkiem linii Warszawa-Nowogeorgewsk, oraz towarowy ruch na linii Iwangrod-Dombrowa. Podług innego telegramu z Poznania 18 z d. znaczniejsza część pociągów nie doszła tam, a pociąg berliński zatrzymany został na stacyi Pug. Pociąg, który wieczór ruszył do Ostrowa, musiał wrócić.

— **Jan Naumowicz** znów przejechał onegdaj przez Kraków ze Lwowa do Wiednia, nie zatrzymawszy się w mieście naszem.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Antoni Kadyi, rodem z Zaleszczyk, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich.

— **Z Sądu.** Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie delegowanym miejskim rozprawa karna na skutek skargi wniesionej przez p. adw. Dra Lesława Borońskiego przeciw p. Maryanowi Jüttnerowi, komisarzowi policyi, o obrazę honoru.

Dr Boroński wniósł imieniem pp.: Matznera i Josefstala, kupców w Wieliczce, którzy zeszłego roku zostali przyaresztowani, przeciw p. Szancerowi, dyrektorowi filii banku hipotecznego i p. Jüttnerowi do sądu karnego doniesienie o gwałt publiczny — a przeciw ostatniemu także o nadużycie władzy urzędowej. Zarządzone wskutek tego dochodzenie zostało jednak zaniechane. P. Jüttner czując się sposobem przedstawienia stanu rzeczy w rzeczonem doniesieniu i wycieczkami w takowem przeciw jego osobie użytemi, dotkniętym, wniósł do Izby adwokackiej zażalenie na p. Dra Borońskiego, prosząc o wytknięcie temuż niewłaściwego i zdaniem jego ze stanowiskiem adwokata niezgodnego postępowania. Zażalenie to dało p. Drowi Borońskiemu powód do oskarżenia p. Jütnera o obrazę honoru, co też było przedmiotem wczorajszej rozprawy. Sędzia p. Rotschek ogłosił wyrok, którym p. Jüttner uwolnionym został od oskarżenia o zarzucone mu przekroczenie obrazy czci, motywując takowy stosownie do wywodów obrońcy p. Jüttnera brakiem przedmiotowej istoty czynu. — Dr Boroński ogłosił od wyroku tego odwołanie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły dla pogorzelców wsi Susułów, w powiecie rudeckim, wsparcia w kwocie 400 złr.

— **Z pod Zbaraża** 16 marca. W Hnilicach odbyła się, jak nam donoszą, 7 marca b. r. podniosła uroczystość. Dr Egidyusz Wernberger, dzierżawca Hnilic i Hniliczek, obywatel powszechnie szanowany, szczery przyjaciel i opiekun ludu wiejskiego, otrzymał w cerkwi order papieski św. Grzegorza. Ojciec ś. Leon XIII raczył go zaszczycić tą chlubną odznaką w uznaniu jego ważnych zasług około Kościoła i dobra ludu wiejskiego. P. W. bowiem nietylko wybudował swoim kosztem kościół w dawnym majątku swoim, w Sieniawie koło Zbaraża, nim jeszcze dla siebie zbudować zdołał mieszkanie, ale wywierał na ludność miejscową w Łubiankach i w Sieniawie, pod względem moralnym i religijnym, wpływ bardzo zbawienny. Uważając włościan, w duchu chrześciańskim, jako braci, najchętniej wspierał ich radą i czynem i otaczał ich zawsze prawdziwie ojcowską opieką. Jak sobie umiał zyskać ich miłość, okazało się najlepiej przy jego wyjeździe z Łubianek. Gdy bowiem wieś ta, którą dotąd dzierżawił, sprzedaną została, a i Sieniawa przeszła w cudze ręce, cała ludność obu tych włości, ze swoim proboszczem na czele, zebrała się dla pożegnania dawnego pana swego, a głośnem ubolewaniem i przeciągłym płaczem tak żywo wyrażała swą boleść, że zdawało się, jakby ich największe spotkało nieszczęście. W całej okolicy lud głośno sławił p. W. To też, gdy tenże sprowadził się do Hnilic, lud miejscowy zebrany na jego powitanie, witał go z uniesieniem, przyjmując chlebem i solą u zaimprowizowanej bramy tryumfalnej i odprowadził do dworu z wszelkiemi honorami i najżywszą radością. Hniliczanie, niedawno temu, jak to wszystkim wiadomo, narażeni na wrogie podszepty, zostają teraz z dworem w jak najlepszych stosunkach, a zadowolenie ich rośnie z dniem każdym. Z drugiej strony, niemasz tygodnia prawie, w którymby z kolei kilku włościan z Łubianek lub Sieniawy nie odbyło sześciomilowej drogi do Hnilic, dla odwiedzenia drogiej sobie rodziny. Uczczenie takiego męża, ze strony Ojca Ś., ma swoje szczególne znaczenie.

W niedzielę 7 marca b. r. zebrało się wielu obywateli, księży, urzędników i włościan, zwłaszcza z okolic Zbaraża. O 11ej godzinie procesya przy odgłosie dzwonów i salw moździerzowych, odprowadziła p. W. uroczyście do cerkwi. Zbaraska straż pożarna, która bez niczyjego zamówienia sama dobrowolnie przybyła wziąć udział w uroczystości, tworzyła straż honorową. Proboszcz ruski, X. Harasymowicz, przyjął dostojnika przy drzwiach cerkiewnych wodą święconą i towarzyszył mu z całą asystą przed wielki ołtarz. Po odśpiewaniu „Veni creator,“ O. Jaworski, gwardyan OO. Bernardynów i proboszcz zbaraski, w gorącej przemowie podniósł znaczenie wysokiej odznaki, jaka spotkała męża, który nie szukał nigdy rozgłosu, ale w ukryciu wypełniał wiernie przykazanie miłości, według słów Zbawiciela: „Niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica.“ Poczem przeczytał *breve* papieskie po łacinie i po polsku, a następnie w uroczystej ciszy ozdobił pierś jego orderem. Rozpoczęła się suma, po niej *Te Deum*, wreszcie chór odśpiewał „Mnohaja lita“ na cześć Ojca Ś., na cześć kardynała Ledóchowskiego, arcybiskupa Morawskiego i rodziny Wernbergów. Po tej religijnej ceremonii nastąpiły we dworze serdeczne gratulacye ze strony obywatelstwa i poczciwego ludu, który pragnął dostojnikowi wyrazić wszelkiemi sposobami swoją radość z powodu jego wyszczególnienia.

Około 50 osób zasiadło do stołu, między którymi nie brakło i przedstawicieli ludu wiejskiego, a szczera uprzejmość i niewymuszona swoboda cechowały biesiadę, którą przerwała miła niespodzianka. Ku końcu uczty wpada ktoś do sali jadalnej z groźnym okrzykiem: „gore! gore!“ Przerażenie nie trwało długo. Wkrótce ukazał się organista, zabrzmiała muzyka wiejska i zaimprowizowane potajemnie wesele krakowskie ukazało się w całej świetności stroju wiejskiego i powiększyło wspólną uciechę. Tak więc uroczystość ta obok religijnej, miała swoją doniosłość narodowo-społeczną.

— **X. biskup Dr Julian Pełesz,** jak donoszą ze Stanisławowa, przystąpił do Towarzystwa „Rodzina“ jako członek wspierający, i wobec deputacyi, która go o ten zaszczyt prosiła, wyraził się nader pochlebnie o celach i działalności tego dobroczynnego stowarzyszenia.

— **Czarny śnieg.** *Emmenthaler Blatt* z Berna notuje rzadkie zjawisko, jakie miało miejsce w okolicach Langnau; wielka przestrzeń ziemi została okrytą czarnym śniegiem. Dziwne to zjawisko pochodzi z niezliczonej liczby mikroskopijnych muszek. Przyjrzawszy się zbliska śniegowi, można widzieć wybornie ruch tych malutkich stworzeń. Z Oberhasle, także w Szwajcaryi, donoszą, że w tych stronach śniegi spadły tak obfite, że kozice uciekają z gór na doliny. Często teraz można spotkać dość liczne stada tych zwierząt w pobliżu miejsc zamieszkałych.

— **Żona Gladstona** z powodu, że pierwszy minister jest chory, przyjmowała deputacyę robotników szkockich, która w memoryale, przeznaczonym dla Gladstona, kładzie nacisk na konieczność wobec spraw irlandzkich utrzymania przez stronnictwo liberalne jedności państwa.

— **Największy dyament.** W sierpniu r. 1884 zapowiedziano syndykatowi kupiectwa londyńskiego nadesłanie z południowej Afryki białego dyamentu, ważącego 475 karatów. Syndykat, odebrawszy ten klejnot, powierzył go jednemu z najzdolniejszych szlifierzy, który przez 8 miesięcy pracował nad wygładzeniem go i w kwietniu ukończy swoją robotę. Będzie to najwspanialszy ze znanych szlifowanych dyamentów i zarówno pod względem wagi, jakoteż barwy, czystości i ognia prześcignie wszystkie „historyczne“ brylanty świata. Waga jego po oszlifowaniu jeszcze wynosi 230 karatów, podczas gdy słynny „Kohinor“ w skarbcu koronnym wielko-brytyjskim, waży tylko 106, „Regent Francyi“ $136^{3}/_{4}$, brazylijska „Gwiazda Południa“ 125, a „Piggott“ $82^{1}/_{4}$ karata. Słynny „Wielki Mogoł“ waży wprawdzie 279 karatów, jest to jednak kamień niekształtny, szlifowany w formie rozety, a gdyby został należycie oszlifowany, waga jego spadłaby na 140 karatów.

Wiadomości policyjne. Od niejakiego czasu dokonywano w mieście i na przedmieściach porą wieczorną kradzieży klamek mosiężnych, które niewiadomy sprawca odszrubowywał zgrabnie od drzwi. Spekulanta w tego rodzaju złodziejstwie przytrzymała straż policyjna dnia wczorajszego w osobie Ludwika Starmacha, pochodzącego ze Skomielny, i przy osobie jego znalazła kilka klamek niewiadomych dotąd właścicieli.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 20go: *Balladyna*, tragedya w pięciu aktach, J. Słowackiego. Benefis Bronisławy Wolskiej.

W niedzielę 11go: *Balladyna*, tragedya w 5 aktach, J. Słowackiego.

D. 18go marca pochmurno, wietrzno; term. od —8·0 spadł na —2·2 C. Barometr wysoko; o godz. 7ej rano d. 19go stan jego był 749·6 millim., term. —4·6 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 20go marca: *Suchedn.;* ś. Eufemii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert księżny Marceliny Czartoryskiej na rzecz założenia dla dzieci skrofulicznych filii szpitala św. Ludwika, w jednym ze zdrojów krajowych, odbędzie się w d. 22 b. m. (w poniedziałek) w sali hotelu Saskiego. W koncercie wezmą udział, prócz wspomnionej księżny protektorki szpitala ś. Ludwika, panna hr. J. M., p. Wład. Żeleński, p. Stanisław Niedzielski, p. Wincenty Singer, p. Feliks Sandoz i p.***. — Program koncertu jest następujący: „Trio“ op. 80 (na fortepian, skrzypce i wiolonczelę) Schumana; „Des Geistes Gesang“ (arya na mezzo sopran) Haydna; Preludium N. 13, Preludium N. 14, Polonez es-moll Chopina; Deklamacya; „Serenada“ (na mezzo-sopran, skrzypce, fisharmonium i fortepian) Bragi; „Dzikie sny“ Żeleńskiego; „Nocturn“ op. 62 b dur, Mazurek op. 63 f mol, Mazurek op. 56 cis moll, Mazurek op. 17 a moll, Mazurek op. 50 g dur, Chopina.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 20go marca od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza zbiorów przyrodniczych Akademii Umiejętności, p. K. Jelskiego, którego przedmiotem będą „Szkice z podróży odbytej w celach naukowych do Gujany i Peru.“

Z przyjemnością donosimy, że w d. 24 b. m. (we środę) odbędzie się koncert p. Rafaeli Machwicówney, z którego część dochodu przeznacza znakomita śpiewaczka na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

W Niedzielę d. 21 b. m. dane będzie w lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów „Ognisko“ (nad kawiarnią Wielandowej w Rynku głównym) przedstawienie amatorskie, którego dochód przeznaczono na bibliotekę Towarzystwa. Program jest następujący: „Kalosze,“ komedya w 1-ym akcie J. A. Fredry; „Mester Manczester, profesor magii,“ monolog podług G. Fiszera; „Błażek opętany,“ krotochwila w 1 akcie ze śpiewami W. L. Anczyca; chóry męskie Towarzystwa drukarzy pod kierunkiem p. M. Rudnickiego. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

Na losy do loteryi artystycznej, urządzonej przez Koło artystyczno-literackie, przybyły nowe prace artystów z Warszawy i Krakowa:

Alchimowicza Kazimierza: „Zamyślona“ obrazek olejny; Badowskiego Adama: „Fragment“ obrazek olejny; Brochockiego Walerego: „Na kładce“ obrazek olejny; Dowgirda Tadeusza: „Jesienią“ obrazek olejny; Gersona Wojciecha: „On mnie musi pokochać“ obrazek olejny; Konopackiego Jana: „z Capri“ rysunek piórkiem; Maszyńskiego Juliana: „Rankiem“ obrazek olejny; Owidzkiego Jana: „W ogrodzie“ obrazek olejny; Ryszkiewicza Józefa: „Lissowczyk“ obrazek olejny.

Z Krakowa: Koniuszki Wacława: „Przy śniadaniu“ obrazek olejny; Tondosa Stanisława: „Droga do wsi“ akwarella; przesyłka z Monachium już zapowiedziana, dalsze z innych stron spodziewane, zapowiadają bardzo cenną ilość wygranych.

Jak wiadomo, ciągnienie wygranych nastąpi ostatecznie 20go października roku bieżącego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych na Kleparzu, Baranie i Michałowicach w dniach 18 i 19go marca.

Na wczorajszy targ na Baranie, dowozy z Królestwa były bardzo małe, a ceny jako nominalne uważać należy.

Płacono za pszenicę na 237 f. od 5·— do 6·— rsr.; żyto na 227 f. od 4·25 do 4·50 rsr.; jęczmień na 202 f. od 3·75 do 4.— rsr.

Ceny na dzisiejszym targu na Kleparzu, w stosunku do zagranicznych, zbyt są wygórowane i dlatego tranzakcye nie mogą się rozwinąć, lecz ograniczają się do potrzeb miejscowych.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·75 złr.; czerwoną od 8·50 do 10·— złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 6·80 do 7·10 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·75 do 7·— złr.; jęczmień od 7·— do 8·— złr.; owies od 6·75 do 7·— złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od 25·— do 40·— złr.; czerwona od 45·— do 60·— złr. za 100 kilogramów.

Statystyka przemysłowa.

Reskryptem z d. 8 lutego b. r. L. 4805 zarządziło ministerstwo handlu zestawienie dat statystycznych odnoszących się do przemysłu i rękodzieł we wszystkich królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych na podstawie jednolitego szematu i według stanu z d. 31 grudnia 1885. Niektóre działy produkcyi przemysłowej wykazywane być mają bez względu na wysokość wpłacanego podatku, inne zaś dopiero począwszy od 21 złr. rocznego podatku zarobkowego opłacanego w Wiedniu, a od 10 złr. 50 ct. opłacanych na prowincyi.

Na podstawie tych dat, których zebraniem zająć się mają poszczególne Izby handlowo-przemysłowe, wydaną będzie statystyka przemysłu w całej Austryi.

Organ centralny dla spraw kolejowych zawiadamia, iż przedsiębiorcy budowli Edwardowi Grossowi w Wiedniu udzielono zezwolenia na przedwstępne roboty techniczne dla wybudowania kolei lokalnej o torze zwyczajnym z Jaworzna przez Libiąż do Zatoru, a ztąd przez Wadowice do Skawiny.

W sprawie konwersyi listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredyt. ziemsk.

Czytelnicy przypomną sobie, że świeżo odbyte ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie uchwaliło na wniosek hr. Męcińskiego zamknięcie emisyi 5% listów, a emitowanie nadal $4^{1}/_{2}$%, zostawiając każdemu dłużnikowi Towarzystwa do woli skonwertowanie dotychczasowej swej pożyczki 5% na nową $4^{1}/_{2}$%.

W ważnej tej sprawie, zarówno rolników, jak kapitalistów, a nawet ogół cały obchodzącej, otrzymujemy dwa głosy z dwóch odmiennych sfer, jeden z finansowych, drugi z ziemiańskich kół; to też odkładając chwilowo nasze własne uwagi, pospieszamy nadesłane nam zdania podać do ogólnej wiadomości.

I.

Czy i jak wpłynie prawdopodobnie zamknięcie emisyi 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego na kurs tychże listów w najbliższej przyszłości?

Świeżo zapadłe uchwały na zjeździe delegatów Galic. Towarzystwa Kred. Ziem. we Lwowie, emisyi listów zastawnych dotyczące, są bezsprzecznie najdonioślejszym wypadkiem ostatnich dni na polu naszego gospodarstwa krajowego. Zważywszy rozległość działania i pierwszorzędny wpływ na nasze stosunki ekonomiczne tej znamienitej instytucyi, łatwo pojąć wrażenie, jakie te uchwały w szerokich kołach wywołały.

Nie mamy zamiaru zastanawiać się w tem miejscu nad merytoryczną wagą tych doniosłych uchwał, lecz niechaj wolno nam będzie skonstatować, że interesowane koła rolników powitały je z radością, a rzeczoznawcy uznają ich ugruntowanie i rzeczywistą podstawę. — Faktem bowiem nieulegającym już więcej żadnej dyskusyi jest znaczna w bieżącej chwili wszędzie zniżka renty, czyli naturalnej stopy procentowej. — Zastanawiać się nad licznemi przyczynami tego dzisiaj już elementarnego objawu, za daleko musiałoby nas zaprowadzić i nie miałoby dla sprawy w mowie będącej celu; dosyć na razie objaw ten skonstatować.

Słuszną zatem jest rzeczą, by z podstawowej tej zmiany stosunków pieniężnych skorzystał bezpośrednio producent, producentem zaś dla nas w pierwszej linii jest rolnik na większej posiadłości. — Co do kapitalisty, musi on się, chcąc nie chcąc, z faktem obniżenia renty pogodzić, sam się do niego przez nieustanne za oną tropienie przyczyniając.

Jak się jednak rzekło, dalekiem od nas jest rozpatrywanie się w samychże uchwałach. Zamiarem naszym jest dotknąć jednego specyalnego pytania, niemniej ogół obchodzącego, jakie skutki uchwała zamknięcia emisyi pięcioprocentowych listów wywołała. Mamy na myśli pytanie, na czele tych kilku słów umieszczone, mimowoli tak licznym posiadaczom rzeczonych listów, uchwałą tą zelektryzowanym, się nasuwające.

Każdy, kto cokowiek miał sposobność obznajomić się z naszym targiem pieniężnym, przyzna, że 5% listy Towarzystwa są na naszych rynkach przewodzącym walorem (Leitendes Papier). Niechaj nam więc wolno będzie nad wiadomą uchwałą zastanowić się ze stanowiska, nie dłużnika Towarzystwa, ale posiadacza listu, i to w kierunku wyż postawionego pytania.

Kraj nasz, pomimo modnego na razie utyskiwania na pieniężną anemię, ma wielkie siły i zasoby kapitału, dotyczas po części niestety zapoznawane i na korzyść kraju mało wyzyskiwane. — Pierwszym, który zrozumiał, że tak rzeczywiście jest, był teraźniejszy Marszałek krajowy, gdy się przy emisyi $4^{1}/_{2}$% pożyczki krajowej do tych sił odwołał, i że się nietylko nie zawiódł, ale nadspodziewany rezultat osiągnął, jest rzeczą ogólnie wiadomą.

Kapitał ten szuka bezustannie ulokowania, w czem się zresztą kraj nasz od innych nie różni, tylko może brak przemysłu, niestety większy, niż gdzieindziej, czyni objaw ten widoczniejszym, dobitniejszym. Kapitał ten szuka więc przedewszystkiem lokacyi rentowej. Wygórowane na razie jeszcze ceny nieruchomości, pewne, da Bóg chwilowe, przesilenie w rolnictwie, ciężary podatkowe, długotrwały pokój między pierwszorzędnemi mocarstwami, popychają ten kapitał do wolnej lokacyi. Stąd znamienity rozwój naszych kas oszczędności i instytucyj kredytowych, na razie napływowi kapitałów podołać niemogących. Stąd w dalszym ciągu pociąg tegoż kapitału do walorów procentowych. — Pociąg ten jednak rozciąga się na pewien tylko szczególny rodzaj walorów, a jest on tak zdrowym, tak rozumnym, jest jednym z niestety nielicznych dowodów, że umiemy się na doświadczeniach przeszłości uczyć, być „mądrymi po szkodzie,“ że godzi się kilka słów mu poświęcić.

Rok 1873 zaskoczył nas upojonych zaślepieniem i bezpodstawnem zaufaniem do najniemożliwszych elukubracyj finansowych, którym się u nas z całą naiwnością szeroce oddawano.

Upojenie krótko trwałe skończyło się okropnem przebudzeniem i długotrwałemi smutnemi skutkami, dzisiaj już na szczęście przebolałemi, po których jednak pozostała zdrowa trzeźwość, która oby nas nigdy nie opuszczała. Ztąd pochodzi, że kapitał nasz lokuje się od tego czasu tylko w zdrowych walorach zakładowych (Anlagewerthe). Że jednak wybór w tym kierunku jest, jak to łatwo pojąć, ograniczony, a popyt znaczny, pomimo wysokich z tego samego powodu kursów dobre walory bywają z łatwością przez kraj nasz chłonione. By się przekonać, że rezultaty te dochodzą cyfr bardzo poważnych, dosyć rozglądnąć się w wykazach naszych instytucyj. Wszystko nowo się pojawiające, znajduje zaufanie, jeśli tylko na nie zasługuje.

Witany radośnie przez ogół Bank Krajowy, szczęśliwa kreacya Marszałka, wypuścił dotych-

czas, jak to z świeżo ogłoszonego wykazu wyczytano, blisko trzy miliony swych 4½% listów i dziewięćkroćstotysięcy obligacyj komunalnych. Oba te walory są już w stałych rękach, tak że na rynkach prawie, rzec można, po drogim nawet kursie ich nie znajdziesz; fluktuującego towaru niema ani we Lwowie, ani w Krakowie.

Krajowe walory jednak same temu silnemu popytowi podołać nie mogą. Wszelkie inne dobre walory zakładowe, wszystkie rodzaje długu państwa, pryorytetów, listów pierwszorzędnych pozakrajowych instytucyj, pożyczek premiowych, znajdują kupca. Te same powody, podniecone jeszcze niskim kursem rubla, upopularyzowały u nas bardzo w ostatnich czasach lepsze walory rublowe, czego nawet opodatkowanie ich kuponu nie osłabiło.

Pierwszorzędnym jednak, typowym walorem tego ruchu jest, jak to już wspomnieliśmy, bezsprzecznie pięcioprocentowy list zastawny galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, jużto nieokresowy, jużto trzydziestosiedmioletni. Że tak jest i dlaczego tak jest, objaśniać bliżej zdaje się zbytecznem. Dosyć wspomnieć, że egzystencya tej niegdyś stanowej, wzajemnej instytucyi, długi szereg lat obejmująca, jej popularność, surowe kierownictwo, które ogólne zaufanie zdobyć sobie musiało, szeroki zakres działania obok wykluczenia wszelkich spekulacyj ze strony samej instytucyi, biorącej jedynie większą posiadłość ziemską za podstawę swych walorów — to wszystko jest powodem, że listy tej instytucyi w ogólności musiały odpowiedzieć warunkom wymaganym od walorów pierwszego rzędu co do pewności kapitału. Listy zaś pięcioprocentowe tej instytucyi w szczególności odpowiadały szczęśliwie drugiej części tych wymogów, mianowicie co do wymiaru odsetek.

Z tych więc ogólnych i szczególnych powodów listy pięcioprocentowe Towarzystwa rozeszły się szeroko po naszym kraju, a nawet po za jego granicami?

Szerokiemu temu zastępowi posiadaczy tych listów, wprawdzie nie zaniepokojonych, ale w każdym razie zaskoczonych uchwałą zamknięcia emisyi rzeczonych listów, nasuwa się teraz pytanie, czy i o ile ta uchwała na teraźniejszy kurs listów wpłynie.

Odpowiedź, na to pytanie nie może być na teraz zdaniem naszem ani niepokojącą, ani trudną.

Staraliśmy się powyżej wykazać, że tak znamienity pokup, jakim dotychczas 5% listy się cieszyły, polega przedewszystkiem na:

1) ogólnej sytuacyi,

2) wewnętrznej wartości, jakoteż bezpieczeństwie kapitału,

3) wysokości odsetek.

Wypada nam się więc zastanowić, czy i o ile wiadoma uchwała tych trzech czynników dotyczy.

Co do punktu pierwszego przypuścić należy, że ogólna sytuacya, o ile ją na jakiś przeciąg czasu jako daną przyjmiemy, a mamy do tego podstawy, o tyle tę uchwałę odczuje, że przez ponowne obniżenie stopy procentowej, tym razem przez pierwszą instytucyę w kraju, popyt na pięcioprocentową lokacyę się jeszcze zaostrzy, a to tembardziej, że pięcioprocentowych listów Towarzystwa na targ przybywać nie będzie, lecz owszem ubywać. A zatem czynnik pierwszy tylko dodatnio dla posiadaczy listów dotkniętym być może i będzie.

Że czynnik trzeci t. j. wysokość odsetek dla posiadaczy listów żadnej nie ulegnie zmianie, jest jasnym.

Przychodzi nam teraz dotknąć najważniejszego punktu, t j. czynnika drugiego, czyli pewności zwrotu wyłożonego kapitału. Nie potrzebujemy zdaje się zwracać uwagi, że nie mamy na myśli pewności co wartości imiennej listu, bo o tej, jako stojącej po nad wszelką wątpliwość, mowy tutaj być nie może. Mamy tutaj na względzie jedynie tylko zwyżkę teraźniejszego kursu po nad imienną wartość listów, stojących teraz wyżej pari. Mamy na myśli ewentualność stracenia tej zwyżki po nad pari przez wylosowanie listu i czy możliwość straty tej zwyżki wpłynie na obniżenie kursu listów. Ewentualność straty tej zwyżki dotychczas, w granicach przepisanych planem losowań, jest tak małą, że przychodzi nam przyjąć w rachubę jedynie tylko ewentualność tej straty przez wzmożenie losowań, przez żywsze wycofanie zamkniętej emisyi, przez konwersye. Mamy podstawy przypuszczać, że ta ewentualność w najbliższej przyszłości jeszcze nie zagraża. Że jednakowoż co do tego dzisiaj jeszcze niemożebnem jest jasne zebrać dane, przyjmijmy, że bardziej rozległe losowania grożą już posiadaczowi stratą tej zwyżki, według dzisiejszego kursu około 1½% kapitału wynoszącej. Przypuściwszy tę ewentualność, dotknęliśmy jedynej okoliczności ujemnej, mogącej przez tylekroć wspomnianą uchwałę być wywołaną. Otóż sądzimy, że okoliczność ta teraźniejszego kursu listów silniejby nie obniżyła, ma bowiem przeciwko sobie tak silne antidota, — jak już wyżej żej wykazać się staraliśmy. Za pierwszorzędne takie antidota uważamy: ogromny popyt na te tak ulubione i zakorzenione szczególniej między drobnymi kapitalistami listy, popyt zaostrzony zamknięciem dalszego przypływu listów 5%, owszem ich ubytkiem i ponowną redukcyą renty; względnie wysokie, bo 5% odsetki, zapewnione przecież nawet na pewien czas po wylosowaniu, aż po dzień płatności, nareszcie prawdopodobnie wysoki kurs, jaki nowym 4½ i istniejącym już 4% listom tegoż Towarzystwa rokować można. Do tych przypuszczeń upoważnia nas doświadczenie, przebyte już po kilkakroć w podobnych warunkach na innych poważnych listach zastawnych i pryorytetach, stwierdzające, że kapitalista, mający zapewniony z dobrego waloru dobry procent, woli zazwyczaj raczej oczekiwać wylosowania (będącego bądź co bądź do jakiegoś czasu wynikiem trafu) i ponieść jakąś pewną stratę przez wylosowanie, niżeli dobrowolnie walor ten porzucić.

Streszczając powyższe nad tym przedmiotem uwagi, przyjdziemy do wyniku, że kapitał ze swego, jak zwykle, egoistycznego stanowiska bezsprzecznieby wolał, żeby mógł przez dalsze emitowanie 5% listów nadal korzystać z tak doskonałej pięcioprocentowéj lokacyi, musi jednak pogodzić się z faktem dokonanym, z faktem mającym dobro kraju na względzie; biorąc zaś na uwagę posiadających pięcioprocentowe listy, przyjdziemy do wniosku, że listy te mimo damoklesowéj grozy, wylosowania w najbliższéj przyszłości, o ile się inne, niespodziewane okoliczności nie zjawią, na kursie zdaje się nie ucierpią.

Objaśnić wypisane na czele pytanie, uspokoić pewne bądź co bądź zdradzające się w interesowanych sferach zakłopotanie, oto zamiar i staranie tych kilku uwag, wysnutych z dłuższego obserwowania naszego ruchu pieniężnego, a czulibyśmy się uradowanymi i osięglibyśmy w zupełności zamierzony cel, gdyby nam się powiodło dać impuls do gruntowniejszéj, zpod bardziéj kompetentnego pióra, niż nasze, wyszłéj na toż samo pytanie odpowiedzi.

Z. M.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Dyrektor stajni cesarskich Martynow wyjechał do Liwadyi z powodu zamierzonej tam bytności cesarstwa rosyjskich.

W Andora powstały peryodyczne rozruchy, które jednak już się uspokoły.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Twierdzą, iż ks. Aleksander życzy sobie nominacyi na gubernatora wschodniej Rumelii, albo bez oznaczenia terminu jej trwania, albo przywrócenia pierwotnego warunku układu turecko-bułgarskiego, stanowiącego, iż odnowienie nominacyi nastąpi co lat pięć przez Sułtana bez przyzwolenia mocarstw.

Odwołanie Zanowa z Konstantynopola nastąpić miało wskutek nieporozumień z Karawełowem, lecz nie zaznacza zerwania układów.

N. fr. Presse twierdzi, że Zanow powołany został do Zofii tylko na to, aby złożył sprawozdanie z położenia.

Telegramy.

Wiedeń 19 marca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu ze źródła podobno wiarogodnego: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiał Garaszanin zewnętrzną i wewnętrzną sytuacyę i zaproponował, aby się gabinet podał do dymisyi. Przyjaciele Garaszanina starają się go powstrzymać od dymisyi i radzą mu, aby rozpisał wybory do skupczyny. Mimo to obstaje Garaszanin przy swej decyzyi i jak utrzymują, ma się dziś udać do króla, celem wręczenia mu podania dymisyjnego.

Petersburg 19 marca. *Journal de St. Petersbourg* donosi: Ks. bułgarski odstąpi zapewne od swych zamiarów, gdyż dowiadujemy się, że wszystkie mocarstwa uważają za niezbędnie konieczne, aby zaproponowane przez Portę porozumienie przy utrzymaniu 5-letniego trwania mandatu dla jeneralnego gubernatora wschodniej Rumelii, zostało zatwierdzone. Jeśli książę sądził, że dając powód do niesnasek, napotka na sympatyę, albo jeśli się łudził, że Europa z powodu obecnej sytuacyi w Grecyi okaże się skłonniejszą do ustępstw, to był w grubym błędzie.

Ateny 19 marca. Ajencya Havasa donosi: Podług ustnych wyjaśnień komendantów korpusów, stan armii jest bardzo dobry. Po zakończeniu się koferencyi komendantów, która potrwa pewnie przez trzy dni, poczyni rząd odpowiednie kroki celem podniesienia siły armii. Mimo pogłosek krążących za granicą, nie objawia rząd zamiaru zmienienia dotychczasowej polityki. Opinia publiczna jest stanowczo przeciwną radom mocarstw.

Konstantynopol 19 marca. Krąży tu pogłoska, że komendant eskadry angielskiej w zatoce Suda, ks. Edynburski, przybędzie tu celem odwiedzenia sułtana.

Wiedeń 19 marca. Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Aten: W sferach dyplomatycznych zapewniają, że Rosya nie weźmie udziału w ewentualnej akcyi mocarstw przeciw Grecyi.

Wiedeń 19 marca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Buduy: Turecko-czarnogórska komisya dla wytknięcia granicy przerwała znowu swe prace. Bedry bej powrócił już do Skadaru.

W Podgorycy odbywają się obecnie ćwiczenia artyleryi czarnogórskiej w obecności austro-węgierskiego rezydenta Millinkowicza.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 19 marca. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że fmp. Sacken, dyrektor archiwum wojennego i przełożony wydziału dla historyi wojennej, podał się na pensyę. Utrzymują tu, że pułkownik Rechberger zamianowany będzie dyrektorem archiwum wojennego.

Wiedeń 19 marca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Bukaresztu: Z powodu uchwały Izby, iż Trybunał apelacyjny przeniesionym być ma z Foczan do Jas, złożyli wszyscy deputowani z okręgu foczańskiego swe mandaty poselskie.

Peszt 19 marca. *Pester Lloyd* pisze: W Szala-Egerszeg, gdzie obecnie odbywa się wybór uzupełniający do Sejmu, powstało skutkiem agitacyi wyborczej wielkie wzburzenie między ludnością. Przedwczoraj wieczór wybijano okna w domach izraelickich. Do Szala-Egerszeg odkomenderowano oddział wojskowy z Kanizsy.

Rzym 19go marca. *Arena* dowiaduje się, że sułtan zezwolił na okupacyę Tripolisu przez Włochy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19go marca. Z Izby deputowanych. Prezydent ministrów, hr. Taaffe, przedstawia Izbie szefa sekcyi Pusswalda, jako prowizorycznego kierownika ministerstwa handlu.

Następnie wybrała Izba komisyę dla pragmatyki służbowej, dokonała kilka wyborów uzupełniających do poszczególnych komisyj, przydzieliła znane ustawy o fideikomisach komisyi prawniczej, zaś akt dodatkowy, zawarty w Lizbonie, do powszechnego układu pocztowego, komisyi ekonomicznej, i przystąpiła do dyskusyi budżetowej. Zapisało się do głosu 41 mowców przeciw budżetowi, a 25 mowców za budżetem.

Wiedeń 19 marca. Z Izby deputowanych. W dyskusyi budżetowej zabiera głos deputowany Eigner (przeciw budżetowi) i twierdzi, że przyrzeczenia mowy tronowej nie mogły być spełnione, ponieważ stanowisko rządu po nad stronnictwami nie jest konstytucyjne, ani praktyczne, a państwo przez to upada i oddane jest na pastwę przypadkowych i sprzeciwiających się wszelkiej jedności żywiołów, — powtóre, ponieważ czescy deputowani z zastrzeżeniem prawnem weszli do Izby, a więc weszli jako negocyanci bez zlecenia, wskutek czego rozpocząć się musiał pewnego rodzaju handel o wzajemne interesa.

Mowca rozwodzi się nad następstwami postępowania rządu i większości w kwestyi szkolnej w wyższej Austryi i kończy: Obywatel austryacki ma ojczyznę i przyczynę, aby ją kochać. Niechaj większość czuwa, aby słowo to było prawdziwe.

Raicz (za) stwierdza, że postępowanie rządu opiera się na ustawach zasadniczych. W mowie tronowej zapewnia Cesarz wszystkie ludy o swej równej dla nich miłości. To jest wskazówką dla władz. Mowca utrzymuje, że uprawnione życzenia Słoweńców nie zostały uwzględnione. Tylko w nadziei, że rząd zmieni do pewnego stopnia stanowisko swoje wobec Słoweńców, głosować mowca będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Mowca wylicza całe szeregi zażaleń Słoweńców, głównie w sprawach osobistych i szkolnych. — Słoweńcy — mówi on — nie mają żadnych szkół średnich z wykładowym językiem słoweńskim, a przy prawidłowych stosunkach powinni mieć 10 gimnazyów. Mówca zapytuje ministra oświecenia, czy skłonnym jest w szkołach, istniejących w słoweńskich częściach kraju, zaprowadzić język słoweński jako wykładowy. Od odpowiedzi ministra, która nie powinna zawierać słów „podług potrzeby" i „podług możności," zależeć będą dalsze kroki mowcy.

Wiedeń 19 marca. W komisyi dla podatku giełdowego oświadczył reprezentant rządu, że trzeba postępować ostrożnie, aby nie zamącić prawidłowego toku interesów giełdowych. Rząd nie ma nic w zasadzie przeciw podatkowi giełdowemu, ale musi poprzednio poznać zasadnicze zapatrywania komisyi w tej mierze i przygotować pożądany materyał. Po dłuższej dyskusyi przyjęła komisya 9 przeciw 8 głosom wniosek, aby Izbie deputowanych zaproponować, iżby poleciła komisyi zredagowanie ustawy o podatku giełdowym.

Wiedeń 19go marca. Komisya wojskowa załatwiła wczoraj § 5 ustawy o pospolitem ruszeniu, dotyczący wyjątkowego użycia pospolitego ruszenia poza granicami terytoryum państwa.

Ustęp 1-szy przyjęto jednomyślnie po dłuższej dyskusyi, określając tylko dokładniej słowo „terytoryum państwa" przez królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa.

Ustęp 2 przyjęto wszystkiemi przeciw 4 głosom.

Ust. 3. przyjęto w redakcyi Dubskiego z dodatkiem Mattusza w następującem brzmieniu:

Podczas wojny w nadzwyczajnych wypadkach potrzeby, jeśli do utrzymania stojącego wojska (marynarki wojennej) na prawem przepisanej stopie wojennej nie wystarcza rezerwa uzupełniająca, lub do ewentualnego koniecznego uzupełnienia obrony kraj. do prawem przepisanej stopy wojennej, należy dla uzupełnić się mających części siły zbrojnej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, w miarę i na czas trwania koniecznej potrzeby wojennej, zaczerpnąć sił z pierwszego powołania pospolit. ruszenia. Dodatek, stypulujący że ci, którzy się wykupili, nie będą powoływani, został odrzucony.

Minister Welsersheimb zabierał głos kilkakrotnie w dyskusyi.

Wiedeń 19 marca. *Polit. Corr.* potwierdza doniesienie dzienników, że dyrektor urzędu pocztowych kas oszczędności szef sekcyi Coch został nadal urlopowany, i że prowizoryczne kierownictwo tego urzędu powierzono dyrektorowi oddziału rachunkowego w ministerstwie handlu radcy dworu Borutzkiemu.

Wiedeń 19 marca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Bukaresztu: Prace przygotowawcze do rewizyi autonomicznej rumuńskiej taryfy cłowej zostały komisyi parlamentu, która prace te wbrew intencyom rządu przewlekała, odebrane i komisyi taryfowej rumuńskiego ministerstwa handlu poruczone.

Warszawa 19 marca. Z powodu wielkich opadów śnieżnych, cały ruch kolejowy został tu zawieszony.

Zadar 19 marca. Arcyks. Rudolf i Arcyks. Ludwik Wiktor przybyli wczoraj w południe, zachowując *incognito*, do zatoki kotarskiej, zwiedzili port tamtejszy i powrócili wieczór do Lakromy.

Berlin 19 marca. Komisya parlamentu przyjęła projekt do ustawy, podług którego środki ruchu kolei żelaznych zostają usunięte z pod egzekucyjnego zajęcia, i postanowiła, że odnośna ustawa już z początkiem czerwca wejdzie w życie.

Leodyum 19 marca. Z okazyi rocznicy komuny paryskiej urządzili wczoraj wieczór robotnicy bez zajęcia publiczną demonstracyę. Policyę i wojsko skonsygnowano.

Leodyum 19 marca. Wczoraj wieczór powtórzyły się znowu rozruchy. Najniższe warstwy ludności połączyły się z socyalistami. Wichrzyciele zrabowali i zniszczyli wiele kawiarni, powybijali okna w kilku domach i zniszczyli wszystkie sklepy wzdłuż ulicy Leopolda. Tłumy przeciągały przez ulice wśród okrzyków: „Precz z kapitalistami! precz z mieszczaństwem!" Gwardya obywatelska musiała kilkakrotnie użyć broni. Wiele osób jest rannych, a 100 osób aresztowano.

Bruksela 19 marca. Dziennik *Patriote* pisząc o demonstracyi robotników w Leodyum donosi, że w demonstracyi tej wzięli udział robotnicy z Saraing i Jemappe. Demonstranci przeciągali z krzykiem po ulicach, rozbijając okna i niszcząc sklepy. Na placu Delcourt odbyli robotnicy zgromadzenie — na którem wygłaszano rewolucyjne mowy.

Paryż 19 marca. Senat obradował nad projektem do ustawy o nauce w szkołach elementarnych. Juliusz Simon występował w mowie, przyjętej oklaskami, przeciw wyłącznemu powierzeniu nauki osobom świeckim. Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się w sobotę.

Paryż 19 marca. Kilka bankietów, urządzonych wczoraj z okazyi rocznicy komuny, zakończyło się spokojnie i bez zajścia.

Ks. Decazes zachorował.

Rzym 19 marca. Przybył tu arcybiskup praski i biskup berneński.

Londyn 19 marca. Wczorajsza wymiana zdań między Gladstonem, Chamberlainem i Trevelyanem została bezowocną. Wystąpienie Chamberlaina i Trevelyana z gabinetu jest już prawie nieuniknione.

Londyn 19 marca. W Izbie niższej oświadczył Hilbert, że obecnie budują 103 różnych okrętów, a między innemi 20 pancerników i 54 statków torpedowych. Koszta budowy obliczono wogóle na 13,100,000. Na razie nie zamierza rząd dalszej budowy nowych okrętów.

Manchester 19 marca. Oświadczenie władzy miejskiej, iż na razie nie może dać robotnikom żadnej pracy, spowodowało demonstracyę robotników. Wielkie tłumy robotników zgromadziły się przed ratuszem. Policya rozproszyła demonstrantów. Część robotników jednak udała się na ulice, zamieszkałe przez najzamożniejszych kupców, wybijała okna w wielkich sklepach galanteryjnych i chciała rzucić się na sklepy złotników. Policya jednak zapobiegła temu i aresztowała trzech przywódców rozruchów.

Nowy Jork 19 marca. Członek rady miejskiej Jaehne został aresztowany pod zarzutem, iż przyjmował podarunki, aby poprzeć żądania kolei Broadway. Miał on otrzymać 2,000 dolarów i wymienił także i innych członków rady miejskiej, którzy również pieniężne podarunki otrzymali.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 25	126 25
Marki niemieckie	61 20	61 85
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 97	10 04
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 67
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 50	86 35
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 25	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 50	91 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 25	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ „	101 60	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 25	104 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 50	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	209 —	211 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	234 —	236 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	25 75	27 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	9 —	9 40
Wiedeń 17 Marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	85 75	85 90
4⅖% „ srebrna	85 80	86 —
4% „ złota	114 45	114 65
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	95 55	95 75
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 25	105 75
Galicyjskie „ „	104 75	105 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 50
Wyższo-austryackie „ „	104 75	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 75	105 50
Węgierskie „ „	104 75	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 75	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	153 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 25	115 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 25	118 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	241 25	241 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	303 0	303 30
„ Bank węgierski . 200 „	309 —	309 25
Depositen-Bank . 200 „	193 —	194 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	564 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	878 —	880 —
Unionbank . 100 „	— —	— —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	155 75	156 50
Wied. Bankverein . 100 „	111 50	111 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	193 50	194 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	490 —	500 —
Elżbiety . 210 „ „	246 50	246 75
Linz-Budweis . 200 „ „	217 50	218 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	209 50	210 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2400	2405
Franciszka Józefa . 200 „ „	216 75	217 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 75	210 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 —	155 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	234 25	234 75
Nordwest austr. . 200 „ „	173 25	173 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 50	168 —
Rudolfa . 200 „ „	192 25	192 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	191 —	192 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	256 25	256 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	124 90	125 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 —	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	183 25	183 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	180 —	180 50
„ Westb. . 200 „ „	177 80	178 30
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 75	126 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	101 25	101 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	100 —	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	94 —	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	102 —	102 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	102 —	102 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	95 50	96 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	100 50	— —
5% „ „ „ „ prem.	100 50	— —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 50	100 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 90
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 —	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	104 —	104 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	102 —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	123 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	124 80	125 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	108 —	108 30
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 30	110 30
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 70	96 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 70	102 10
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 40	103 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 90	84 20
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	173 25	173 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	166 50	166 75
„ „ Em.1874 200 m. „	132 —	132 75
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 70	94 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	191 75	192 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 50	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 75	159 25
„ „ . 200 złr. 5%	130 —	130 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	108 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	101 25	101 75
„ „ złotem . 200 „ „	136 —	137 —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	119 —	119 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 75	126 25
„ Węgierskie . „ 100	121 75	122 25
3% „ Tureckie . fr. 400	20 —	20 25

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —
Clary . złr. 42	45 —	45 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 —	119 75
Insbrucku. „ 20	21 20	21 60
Keglewicha „ 10½	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	48 —	— —
Palfy „ 42	42 —	42 50
Rudolfa „ 10	20 25	20 75
Salma „ 42	56 25	57 —
Salzburgskie „ 20	23 50	— —
St. Genois „ 42	54 75	55 25
Stanisławowskie „ 20	26 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	135 75	— —
4% „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	— —
Windischgrätza „ 20	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 92	5 94
20 frankówki	9 99	10 —
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 60	61 70
Rubel papierowy za 100	126 —	126 25
Lwów 17 Marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „ „	94 25	95 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	94 25	95 25
6% „ „ Banku hip. gal.	103 —	104 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 —	100 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	93 50	94 75

Warszawa 15 Marca.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	180

(773)

Za duszę ś. p.

Ludwiki I. voto Steinkellerowej II. voto Witaszewskiej

jako w drugą rocznicę śmierci odprawi się

Msza św. żałobna

w kościele św. Barbary

w poniedziałek 22 marca b. r. o godz. 10 zrana

na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Nowe, poważne i praktyczne dzieło wyszło w księgarni **Huber & Lahme** w Wiedniu Herrengasse Nr. 6, p. t.

Vorlesungen für junge Männer über das Geschlechtsleben.

Uwaga. Dokładne pouczające pismo, poważny głos napomnienia dla mężczyzn. Cena 90 cent., pocztą opłatnie 1 złr. (709-1-10)

Młody człowiek,

który ukończył szkoły w Rosyi, posiadający chlubne świadectwa praktyki nauczycielskiej, poszukuje posady **nauczyciela** lub **korepetytora**. Lekcyj udzielać może w zakresie nauk przyrodniczych, matematyki jakoteż języka rosyjskiego.

Łaskawe oferty składać proszę pod adresem: **Drukania „Czasu“ T. C. P. B.** (774-1-6)

Expedytor pocztowy

kaucyonowany, w poważniejszym wieku, poszukuje posady przy urzędzie niearyalnym bez służby telegraficznej. Bliższej wiadomości udzieli *Karol Knoreck*, oficyał poczty w Krakowie, dworzec. (792-1-3)

BILETY WIZYTOWE,

najnowsze **papiery listowe** i wszelkie potrzeby piśmienne w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (764-1-)

Pół stajni

jest od 1 kwietnia do wynajęcia, również **para koni powozowych** do sprzedania przy ulicy św. Jana pod Nr. 11. Bliższa wiadomość u portyera. (775-1-2)

Cukiernia

dobrze urządzona, ze sporemi zapasami, przez renomowaną, od 45 lat protokołowaną firmę, korzystnie rozwinięta — z powodu familijnych stosunków, jest z wolnej ręki do sprzedania. Ponieważ sprzedający jest zarazem właścicielem domu, przeto nabywca może także pomieszkanie na kilka lat wynająć. Lokal w bardzo dobrem położeniu, ma lodownię, jest wytwornie urządzony z należytemi przyborami, wszystko już gotowe i nie wymaga żadnych wkładek. — Zgłoszenia listami opłatnemi pod lit. **J. O. Senior Nr. 97/98 w Nowym Sączu.** (746-1-5)

Piękna

willa

w zdrowem położeniu w Dreźnie, dotychczas własność znanego autora polskiego Kraszewskiego, jest tanio do sprzedania. Adresy przyjmuje *v. Oppen* w Dreźnie, Jägerstrasse 33. (719)

JAWORZE (Ernsdorf)

na Śląsku austryackim.

Zakład wodoleczniczy i klimatyczny. Żętyca, mleko — Kefir — **massage** itd. **Lekarz zakładowy Docent Dr. Smoleński.** — Sezon od 1go maja do końca Września. — Bliższych wiadomości udziela **Zarząd kąpielowy w Jaworzu pod Bielskiem.** (711-1-12)



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości króla Szwedzkiego *uprzywilej.* *Dr Fr. Lengiela*

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (168-63-)

KAZANIE

na 500-letnią rocznicę chrztu Jagiełły

miane w katedrze krakowskiej 15 lutego r. b., przez **Ks. prof. Dra. Pelczara**, kan. kat. wyszło świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** Cena **20** centów. (641-5-6)

Subjekt

z handlu korzennego i win z dobremi świadectwami i poleceniami — poszukuje posady. Adres: *Z. R.* poste restante Podgórze. (756-2-3)

BIURO

Stowarzysz. Nauczycielek

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8,

pod kierunkiem **A. DEMBOWSKIEJ**

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki — oraz **bony i wychowawczynie** tychże narodowości. (291-9-)

Zarząd Szkoły koszykarskiej w Jaśle

zawiadamia — że urządził **pracownię** (pierwszą w kraju) **słomianek do ekspedycyi flaszek** *(Strohhülsen)*, których znaczny zapas posiada i na zamówienia uskutecznia.

Poleca również koszyki w najrozmaitszych kształtach tak w Jaśle jak i na składzie u p. *T. Pawłowskiego* w Tarnowie. (613-3-3)

Uznaną powszechnie za najlepszą

MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG

wyrobu (730-2-30)

HÜBNERA i HANKE we LWOWIE.

utrzymuje na składzie **H. Fritsch w Krakowie, Mały rynek.**

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-104-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (156-12-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (714-37-)

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA w KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, poleca:

Materyały: Asfalt Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe**, Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe**, Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe**, steingutowe, metlachowskie, „Terazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Tragarze Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Kroksztyny lane, Okna Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu**, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (502-4-16)

Zakład hidropatyczny STEINERHOF pod Kapfenbergiem,

w **Styryi**, znany od dawna jako **stacya klimatyczna** i **kąpiele igliwiowe.** Cały rok otwarty. Zastosowanie **elektryczności** i **mięsienia** (personal służbowy sprowadzony z Holandyi). Miejscowość położona w pięknej dolinie rzeki **Mürz** (Alpy styryjskie). 500 metrów n. p. m., o nader łagodnych zmianach temperatury, od wiatrów zupełnie zabezpieczona, odpowiada wszelkim warunkom pierwszorzędnego zakładu leczniczego. Oddalenie od Wiednia 4 godziny, od Gracu godzina pociągiem pospiesznym. Urządzenie zakładu wygodne, polska biblioteka i czytelnia, obszerny park starannie utrzymany, spacery w lesie łatwe i nie męczące, wycieczki w bliskie romantyczne góry. W miejscu **stacya kolejowa** (Südbahn), **poczta, telegraf.** Bliższych objaśnień udziela **zarząd zakładu.** (716-1-3)

Listy adresować należy: **An die Direktion des Curortes „Steinerhof“ bei Kapfenberg in Steiermark.**

Lekarze zakładowi: Doktorzy **Mikołaj Winnicki, M. E. Mierzwiński.** Właściciel zakładu: **A. W. Gostkowski.**

Nakładem księgarni **C. F. Piotrowskiego w Poznaniu** opuściło co dopiero prasę dzieło p. t.:

Z CZASÓW SASKICH

spraw wewnętrznych, polityki i wojny

przez KAZIMIERZA JAROCHOWSKIEGO,

w 8ce, stron 544. Cena złr. 4·20.

TREŚĆ:

Lauda połączonych województw Kaliskiego i Poznańskiego za panowania Augusta II. — Dwie misye Franciszka Poninskiego, starosty Kopanickiego, do Cara Piotra w latach 1717 i 1718. — Epizod Rakoczowy w dziejach panowania Augusta II., od roku 1703—1717. — Bitwa pod Poniecem dnia 9 listopada 1704 r., jej przeddzień i następstwa. — Bitwa Kaliska dnia 29 października 1706 r. — Oblężenie Gdańska w roku 1734. (754-2-8)

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wybornego owocu moreli, przyjemnego smaku i pomagający trawieniu.

Fałszerze podrabiają tylko produkta, które pozyskały u publiczności dla swych zalet znaczne powodzenie. I dla tego śpieszymy uprzedzić publiczność używającą nasz likier, że istnieje mnóstwo likierów pod różnymi nazwiskami naśladujących prawdziwą ABRICOTINE, aby wymagała nasz własnoręczny podpis na etykiecie jak obok

ENGHIEN LES BAINS

W Krakowie w Cukierni PP. Romana i Hendricha i w sklepie korzennym P. Hawełki.

Marka fabryczna złożona w Austryi. (134-22-)

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (244-6-)

Ciągnienie już w przyszłym Miesiącu

Kincsem Losy po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

(657-10-40)

PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie,

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby Publiczność omamić **Skład w Krakowie** ma **J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych. — Restauratorom zniżka. — Codziennie świeże (517-6-10)

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe** lub **płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie**, winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego **świata, okazał się** w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuzkiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (245-9-)

Potrzebna jest zaraz nauczycielka

na wieś, do panienki pobierającej od czterech lat nauki. Oprócz ogólnego wykształcenia wymaga się gruntownej znajomości języka francuskiego i muzyki, pożądanym jest także język niemiecki. — Listy nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.— Bliższa wiadomość pod liter. **S. R.** poczta **Czermin.** (755-2-3)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 marca b. r. **otworzył handel win w Krakowie, ul. Senacka l. 6,** naprzeciw Sądu karnego.

Mając gruntowną znajomość w sprowadzaniu win, utrzymywać będę na składzie jedynie prawdziwe wina węgierskie, austryackie i francuskie, po następujących cenach: wina węgier. butelka począwszy od 40 ct. aż do 5 złr., austryackiego but. od 40 ct. do 2 złr., francuskiego butelka od 1 złr. do 3 złr., **koniak** prawdziwy francuski but. od 2 złr. do 6 złr. W beczkach wina węgierskie od 45 do 400 złr. Za oddane próżne butelki zwraca się 5 c.

Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (600-6-6)

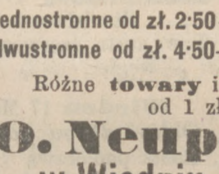
J. Romanik.

Dom hurtowny handlujący herbatą, istniejący w granicach monarchii rosyjskiej, poszukuje na Galicyę, Austryę, Węgry, **zdolnych ajentów** miejscowych, którzy pozostają w stosunkach z właścicielami sklepów towarów kolonialnych, łakoci i cukru. Oferty pod lit. **B. B.** do Biura ogłoszeń p. p. *Rajchmana & Frendlera* w Warszawie. (753-2-2)

Krynica.

Hotel „pod trzema Różami“ w Krynicy, bardzo korzystnie położony — ma lokal parterowy w nowo wybudowanym pawilonie na restauracyę, kawiarnię i cukiernię zupełnie odpowiedni, **do wydzierżawienia.** Zdolni do prowadzenia tego interesu zgłaszać się mogą do Zarządu tegoż hotelu w Krynicy. (606-6-6)

Ważne dla cierpiących na rupturę!



najnowsze konstrukcyi, do noszenia we dnie i w nocy, tudzież wszelkiego rodzaju **bandaży, o pasek na brzuch, suspenzoryj, żylakowych pończoch** i wszelkich **chirurgicznych towarów gum.**

jednostronne od zł. 2·50 — 4·50
dwustronne od zł. 4·50—8·50

Różne **towary i wyroby gumowe** od 1 złr. do 5 złr.

O. Neupert's Nachfolger

w Wiedniu, I., Graben 29,

im Innern des Trattnerhofes. (16-11-12)

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

Ogrodnik artystyczny, z Czech, w swym zawodzie uzdolniony, długoletniemi i chlubnemi świadectwami wykazać się mogący — poszukuje zaraz posady.

Adres: *Tomasz Beran*, ogrodnik u JWP. *Stan. Dzieduszyckiego* w Starym Gwoździcu, poczta Gwoździec. (783-2-3)

Doktorowa sprzedaje sekret na wyleczanie **suchot płucowych** lub też **gardlanych,** także na wyleczenie **raka.** Mieszka w hotelu Europejskim w Krakowie — ordynuje od godz. 12 do 4 popołudniu. (786-2-3)

Tichanowska.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach niżej fabrycznych

w składzie broni i przyborów myśliwskich

pod firmą (610-10-13)

„DIANA“ w Krakowie.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460-11-30)

Meble kosztowne i **obrazy** dla braku miejsca są do sprzedania przy ulicy św. Jana na drugiem piętrze. (732-2-3)

Trawę miodową

(holcus lanatus) **własnej produkcyi,** świeżą i pewną, sprzedaje **zarząd dóbr Ubrzeż, poczta Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. — Uprasza się adresować wprost na miejsce, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (492-8-15)

Fabryka nawozów sztucznych

Arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa w miejscu, poleca Szan. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr na uprawę wiosenną

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych. (589-9-27)

Cukierki piersiowe i sok z babki zaostrzonej

dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli. Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego również szybko jak skutecznie przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym. **Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct.** Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,

c. k. uprz. fabrykanci.

Fabryka i główna rozsyłka:

w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W Krakowie: w aptekach pp. Wł. Bażana, Fort. Gralewskiego J. Kaczkowskiego M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Janiga, J. Mika i Spółka. (450-34-52)



Bittner's Coniferen-Sprit.

Wyciąg igliwiowy

powinien się znajdować w każdym **pokoju dziecinnym i dla chorych;** jest to środek odwaniający, który w pokoju rozpuszcza wspaniały niefałszowany zapach leśny i ozonizowany kwasoród. W chorobach dzieci, w pokoju położnicy, tudzież we wszystkich zaraźliwych chorobach należy ten środek usilnie polecić. Znane jako lecznicze, balsamiczno-żywiczne, ulotno-olejkowe pierwiastki wyciągu igliw. Bittnera powodują jego używanie w chorobach płuc i szyi, tudzież ustroju nerwowego.



Wyciąg igliwiowy **Bittnera** jest do nabycia jedynie i wyłącznie u

JUL. BITTNERA, aptekarza w Reichenau, N. Ö.

i w niżej wymienionych składach

Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr., patentowanego rozpylacza 1 złr. 80 ct. (25-26-6)

Składy utrzymują: w Krakowie K. Wiszniewski i W. Redyk apt., we Lwowie P. Mikolasch apt., w Jaśle R. Palch apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Przemyślu L. Nahlik apt., w Rzeszowie A. Karpiński, w Samborze K. Maresch, w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Żurawnie Tomaszewski apt.

Tylko prawdziwy ze znakiem ochronnym! Patentowany rozpylacz ma firmę wypaloną: BITTNER, Reichenau, N. Ö.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*